

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 9 (12 068)

Poznań, środa 11 stycznia 1984

Wyd AB

Cena 5 zł

Minister W. Brytanii o roli OWP

(PAP) Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Geoffrey Howe oświadczył we wtorek, po zakończeniu rozmów z prezydentem Egiptu Hosnim Mubarakim, że Organizacja Wyzwolenia Palestyny musi uczestniczyć w procesie pokojowym na Bliskim Wschodzie.

Przed odjazdem do Arabii Saudyjskiej, drugim etapem jego podróży po krajach tego regionu, G. Howe powiedział dziennikarzom, iż trzeba uznać prawo narodu palestyńskiego do samostanowienia. Ze swej strony OWP powinna uznać Izrael.

Zapytany o stanowisko W. Brytanii wobec utworzenia państwa palestyńskiego, minister uchylił się od odpowiedzi, oznajmiając jedynie, że wiele propozycji przedyskutowano w ostatnich latach.

Leszczyńskie

Obradowała Wojewódzka Komisja Współdziałania PZPR, ZSL i SD

INFORMACJA WŁASNA

Gospodarzem kolejnego posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD, które wczoraj odbyło się w Lesznie, był KW PZPR. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele RW PRON i kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego.

Omówiono wnioski wynikające ze społecznej konsultacji założeń projektu nowej ordynacji wyborczej. Społeczna dyskusja wykazała, iż większość jej uczestników skłania się ku bezpośredniemu wyborom radnych WRN i rad stopnia podstawowego. Zróżnicowane są opinie w sprawie tzw. miejsc mandatowych. Komisja współdziałania zapropo- nowała, by każdy kandydat, który w głosowaniu uzyska więcej niż 50 procent ważnych głosów, uzyskał mandat radnego. Bierne prawo wyborcze powinno przysługiwać nie tylko stałym mieszkańcom okręgu wyborczego, lecz również zatrudnionym na terenie tego okręgu, a mieszkającym poza jego granicami. Opowiedziano się za rozszerzeniem listy organizacji uprawnionych do zgłaszania kandydatów na radnych o legalnie działające organizacje społeczne i samorządy mieszkańców. Ważność wyborów powinna stwierdzać — tak jak dotąd — Rada Państwa. Komisja współdziałania akcentowała także dużą rolę jaką w kampanii przed wyborczej odgrywać będzie zgłaszanie kandydatów i ich ocena w toku spotkań z wyborcami.

W trakcie wczorajszego posiedzenia omawiano również sprawę wojewódzkiej reprezentacji związków zawodowych. Postanowiono zaproponować na najbliższym spotkaniu aktywny związkowego powołanie swego rodzaju komitetu, który w imieniu związków zawodowych działających w Leszczyńskim występowałby wobec wojewódzkich organów władzy i administracji (ar)

Prace nad nowym modelem układów zbiorowych * Współpraca polsko-węgierska

* Pomoc dla budownictwa oświatowego * Ceny w budownictwie

Z prac Prezydium Rządu

(PAP) Biuro Prasowe Rządu informuje: 9 stycznia odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Przedyskutowano koncepcję nowego modelu układów zbiorowych pracy i umów zakładowych.

Wnioski w tej sprawie zgłoszone na ubiegłorocznej naradzie aktywno związkowego w Katowicach, która odbyła się w Hucie „Baildon”. W oparciu o nie przyjęte zostało postanowienie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR i Prezydium Rządu o stworzeniu nowych podstaw prawnych regulujących świadczenia z tytułu układów zbiorowych.

Prezydium Rządu uznało, że proces ten wymaga ustalenia kolejności działań. Wprowadze-

nie nowych układów zbiorowych pracy powinno nastąpić z chwilą osiągnięcia odpowiedniego wzrostu dochodu narodowego i zwiększenia społecznej wydajności pracy. Wyrażono pogląd, że w roku bieżącym należy przygotować projekt ustawy, w której zawarte zostaną podstawy prawne określające kształt nowego układu zbiorowego w warunkach reformy gospodarczej, wskazujące strony uprawnione do zawierania układów oraz tryb ich zawierania i wprowadzania w życie. Natomiast negocjowanie nowych układów zbiorowych byłoby właściwe po uzyskaniu doświadczeń i wyników wprowadzanych obecnie eksperymentalnych zasad płacowych w nie-

których zakładach pracy. Do tego czasu nadal powinny obowiązywać dotychczasowe układy zbiorowe.

Propozycje rządu w tych sprawach przedstawione zostały do zaopiniowania związkowi zawodowemu, i — jeśli uzyskają aprobatę — będą prowadzone nad nimi dalsze prace.

Podczas spotkania delegacji partyjno-rządowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Węgierskiej Republiki Ludowej w dniach 26 i 27 października 1983 r. przyjęto m. in. ustalenia w sprawie dalszego rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Celem zapewnienia konsekwen-

Dokończenie na str. 2

Plenum KW PZPR w Koninie

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj odbyło się w Koninie plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR, któremu przewodniczył I sekretarz KW PZPR Lech Ciupa. Tematem posiedzenia było zatwierdzenie sprawozdania Komitetu Wojewódzkiego z działalności w ciągu minionych 2,5 roku, które będzie przedstawione na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, 20 stycznia.

Zabierając głos I sekretarz KW PZPR Lech Ciupa zwró-

cił uwagę na uwarunkowania w jakich instancja wojewódzka kierowała pracą organizacji, a zwłaszcza na klimat społeczno-gospodarczy. Mówca wyróżnił trzy okresy: od zakończenia obrad IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR do 13 grudnia 1981 roku, okres trwania i zawieszenia stanu wojennego oraz czas po zniesieniu stanu wojennego w lipcu ubiegłego roku.

Po dyskusji plenum przyjęło uchwałę zatwierdzającą sprawozdanie KW PZPR w Koninie. (es)

Plenum KW PZPR w Poznaniu

- * Ocena warunków socjalno-bytowych załóg
- * Zatwierdzenie materiałów na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj odbyło się w Poznaniu ostatnie w tej kadencji plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Zajął się ono dwiema sprawami. Dokonał oceny warunków socjalno-bytowych załóg pracowników województwa, oraz zatwierdził materiały na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR. W plenum udział wzięli m. in. przedstawiciele ZSL i SD, uczestnicy I Krajowej Rady Aktywno Robotniczego oraz władze administracyjne. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Edward Łukasik.

Referat omawiający sytuację socjalno-bytową przedsiębiorstw województwa poznańskiego wygłosił sekretarz KW PZPR Bronisław Stępiński. Podkreślił on, że sprawy będące przedmiotem obrad plenum, mają wymiar nie tylko społeczno-socjalny, ale również ekonomiczno-produkcyjny i przypomniał, że mówi się o nich w uchwałach IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR a także w uchwałach X i XIV Plenum KC, które skon-

kretyzowały zadania w tej dziedzinie dla instancji partyjnych. Warunki pracy i socjalno-bytowe kształtują atmosferę pracy, samopoczucie pracowników, wpływają na ich aktywność zawodową i tym samym — wywierają istotny wpływ — chociaż trudny do wymierzenia — na wyniki produkcyjne i ekonomiczne przedsiębiorstw. Z drugiej strony reforma gospodarcza i polityka „trudnego pieniądza” stwarza przed działalnością socjalno-bytową przedsiębiorstw wiele istotnych barier i ograniczeń. W niektórych przedsiębiorstwach występuje brak środków finansowych a w ślad za tym tendencja do preferowania wydatków na cele produkcyjne przy zaniedbywaniu działalności socjalnej. W rezultacie — stwierdził mówca — mamy w województwie 11 ośmiu przedsiębiorstw, gdzie ludzie pracują w warunkach daleko odbiegających od norm, gdzie niedostateczna jest ochrona zdrowia, szwankuje organizacja wypoczynku i nieudana działalność kulturalna. Oceniając sytuację socjalno-bytową załóg

Dokończenie na str. 2

Uwolnić Europę od broni chemicznej

Nowa inicjatywa państw — stron Układu Warszawskiego

(PAP) W uzgodnieniu między państwami — stronami Układu Warszawskiego 10 stycznia 1984 r. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR wręczono przedstawicielom ambasad: Anglii, Belgii, Danii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Islandii, Kanady, Luksemburga, Norwegii, Portugalii, RFN, USA, Turcji i Włoch aide memoire z załączoną propozycją państw — stron Układu Warszawskiego skierowaną do państw — członków NATO w sprawie uwolnienia Europy od broni chemicznej.

Państwa — strony Układu Warszawskiego zaproponowały państwom — członkom NATO odbycie w 1984 r. spotkania pełnomocnych przedstawicieli w celu wstępnej wymiany poglądów w sprawie uwolnienia Europy od broni chemicznej.

Usunięcie istniejącego dla państw i narodów Europy zagrożenia chemicznego pozwoliłoby w istotny sposób zmniejszyć ryzyko wojny chemicznej na kontynencie, a tym samym na całym świecie, zapoczątkować redukcję arsenałów

broni chemicznej, umacniałoby bezpieczeństwo europejskie, przyczyniłoby się do zmniejszenia groźby wojny oraz umocnienia wzajemnego zaufania.

Państwa — strony Układu Warszawskiego uważają, że obecność broni chemicznej na gęsto zaludnionym terytorium Europy stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla wszystkich państw i narodów europejskich. Wykorzystanie substancji trujących w warunkach Europy doprowadziłoby do szczególnie ciężkich następstw wśród ludności cywilnej, do skażenia wielkich obszarów. Według niektórych ocen: w przypadku konfliktu z zastosowaniem broni chemicznej stosunek liczby zabitych żołnierzy do osób cywilnych mógłby wynieść jeden do dwu dziesięciu.

W warunkach obecnego zagrożenia sytuacji międzynarodowej wzrasta niebezpieczeństwo zastosowania broni chemicznej, w pierwszym rzędzie w Europie.

Radykalną eliminację za-

Dokończenie na str. 5

Nagrody za zapobieganie pożarom

INFORMACJA WŁASNA

Zakończyła się szósta już edycja konkursu pod hasłem „Łatwiej zapobiegać niż gasić” organizowanego wspólnie przez Komendę Wojewódzką Straży Pożarnych w Poznaniu, „Gazetę Poznańską” oraz poznański Ośrodek Radia i Telewizji. Do współzawodnictwa — jednego tego typu w kraju — przystąpiło 487 zakładów i instytucji z województwa poznańskiego, a zwycięzcami w poszczególnych kategoriach zo-

stały: Fabryka Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” z Buku (w której z udziałem m.in. wojewody poznańskiego — Mariana Króla i komendanta wojewódzkiego Straży Pożarnych — płk Jerzego Fiedlera odbyło się wczoraj zakończenie i podsumowanie konkursu), PGR Konarzewo, Spółdzielnia Pracy „Wielkopolska” z Grodziska, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” z Pniew oraz Zespół Szkół Rolniczych z Grzybną. (jak)



Na zdjęciu: komendant wojewódzkiej Straży Pożarnych płk Jerzy Fiedler wręcza puchar za zajęcie jednego z I miejsc dyrektorowi Kombinat PGR Konarzewo Tadeuszowi Kościuszce. Fot. S. Ossowski

Powroty

Od lata roku minionego poczynawszy, niemal codziennie środki masowego przekazu w naszym kraju informowały, że w tym a tym województwie zgłoszono się do organów Milicji Obywatelskiej kolejne osoby pozostające w ukryciu od ogłoszenia stanu wojennego. I niezmiennie wiadomościom tym towarzyszyła formuła: po złożeniu wyjaśnień wymienieni zostali zwolnieni do domów.

W sumie, od chwili uchwalenia przez Sejm w lipcu 1983 ustawy o amnestii ujawniły się 1124 osoby, bądź to prowadzące nielegalną działalność polityczną przed trzynastym grudnia 1981, bądź po tym terminie. Zdecydowaną większość stanowili ludzie, związani ze strukturami byłej „Solidarności”, choć zdarzały się przypadki antypaństwowych poczynąń z ramienia innych, z reguły o lokalnym charakterze, organizacji. Znamienne, że w pierwszych

tygodniach obowiązywania ustawy amnestyjnej do organów bezpieczeństwa zgłaszało się stosunkowo niewiele osób; ich liczba rosła w miarę upływu czasu. Toteż z końcem października, gdy miały ter-

min trwania amnestii, Rada Krajowa Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego wystąpiła (i słusznie) do Sejmu z propozycją wydłużenia obowiązywania omawianej ustawy do 31 grudnia. Przychylenie się przez Wysoką Izbę do tej sugestii przyniosło wyniki: właśnie w dwu ostatnich miesiącach roku 1983 ujawniło się aż 415 osób.

Można na problem wychodzenia z ukrycia setek rodaków spojrzeć z różnych punktów widzenia. Z jednej stro-

ny jest to bezsporne osłabienie potencjalnych możliwości działania podziemnej opozycji. Z drugiej — liczne przypadki wychodzenia z ukrycia wskazują na trwający proces przewartościowywania przez wielu Polaków — pojęć, poglądów, a także postępowania ekstremistycznych liderów. Przede wszystkim jednak te tysiące sto dwadzieścia cztery powroty — do domów, do rodzin, do bliskich, do pracy, stanowi ważne wydarzenie społeczne. Oto niemała grupa naszych rodaków, współobywateli, przywrócona zostaje normalnemu życiu. A przecież niejednemu z nich nieubłagany czas skreślił z życia — rysu dwa — bez mała — lata, spędzone w ukryciu, w napięciu, rozterkach. Komu to było potrzebne i czemu służyło?

Porozumienie narodowe wciąż pozostaje w Polsce nad rzędną kwestią społeczną. Przypomnijmy znów: nieważne skąd kto przychodzi, ważne dokąd zmierza.

WIESŁAW PORZYCKI

Dokończenie ze str. 1

trzeba przywrócić się następującym sprawom: warunkom pracy na stanowiskach roboczych, opiece zdrowotnej załóg, organizacji wypoczynku, pomocy przedsiębiorstw w organizowaniu budownictwa mieszkaniowego, pracowniczemu ogródkom działkowym i działalności kulturalnej w zakładach pracy. Trzeba przyznać, że spora grupa ludzi pracuje w Poznaniu w bardzo ciężkich warunkach. Około 35 000 osób czyli 11 procent zatrudnionych wykonuje pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia, nadmiernej zapylenia i stężenia szkodliwych substancji, niedopuszczalnego nasilenia hałasu i wibracji. Szczególnie nasilenie zagrożeń dla zdrowia występuje w około 30 zakładach pracy, zaś wzmocnionym nadzorem inspektorów pracy objęto 14 przedsiębiorstw, tych gdzie zagrożenie jest największe. Wśród nich znajduje się m. in. „Centra”, w której zamierzają srodo-wiska pyłami przemysłowymi oraz środkami toksycznymi na niektórych stanowiskach przekracza dopuszczalne normy aż 33 razy. Trudne warunki pracy — stwierdził B. Stepowski — występują rów-

Plenum KW PZPR w Poznaniu

nież w „Cegielskim”, „Pomel”, poznańskim „Stomilu”, Szwedzkich Fabrykach Mebli, Poznańskim Kombinacie Budowlanym, nowotomyskiej „Chifii” i „Metalplacie” w Buku. Ze względu na trudne warunki pracy inspektorzy pracy w 278 wypadkach podejmowali decyzje o wstrzymaniu robót. Jak podkreślił sekretarz KW, problematyka socjalno-bytowa załóg powinna w większym stopniu stać się przedmiotem zainteresowania partii w zakładach pracy. Sprawy te powinny być rozwiązywane wspólnie ze związkami zawodowymi oraz samorządami pracowniczymi.

W dyskusji podkreślono również konieczność usprawnienia przemysłowej służby zdrowia, gdyż stan opieki zdrowotnej stale pogarsza się. Brakuje lekarzy, sprzętu i leków. Mówiono też, iż wpływ na zwiększenie się wypadków i zachorowań ma między innymi brak odzieży roboczej, jak również niedostatecznie zorganizowany wypoczynek sobotnio-niedzielnny i wadliwie funkcjonujący system czasów pracowniczych. W

roku ubiegłym cena czasów wzrosła od 10 do 20 procent, a mimo tego nie nastąpiła poprawa jakości świadczonych usług. Ciągłe załogi zgłaszają potrzeby w zakresie działań ogrodniczych, a administracji zarówno fabrycznej jak i terenowej nie udaje się skutecznie odpowiedzieć na to zapotrzebowanie. A przecież ta forma wypoczynku jest nie tylko źródłem regeneracji zdrowia, ale i również samozapotrzenia w warzywa i owoce szeregu rodzin. Na wydajność pracy i samopoczucie zatrudnionych wpływa również ich sytuacja mieszkaniowa. Również i tu pracodawcy nie potrafią dostatecznie pomóc w rozwiązywaniu problemów mieszkaniowych swoim pracownikom. Częściowo może te kłopoty złagodzić inicjatywa wspólnego zaangażowania się przedsiębiorstw w przygotowywanie terenów dla budowy domów wielorodzinnych i jednorodzinnych dla pracowników swoich przedsiębiorstw. W rozwoju tej formy współpracy w Poznaniu zainteresowanych jest kilkanaście przedsiębiorstw. Podkreślano również,

że bodaj najbardziej zaniedbana jest działalność kulturalna przedsiębiorstwa, co jest o tyle paradoksalne, że w ostatnich latach bardzo zwiększył się wymiar czasu wolnego od pracy. Plenum podjęło uchwałę dotyczącą partyjnego działania w dziedzinie socjalno-bytowej w Poznaniu.

W drugiej części plenum głos zabrał sekretarz KW PZPR Jan Mielczarek. Omówił on dotychczasowy przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej w instancjach miejsko-gminnych oraz miejskich i dzielnicowych w Poznaniu. Poinformował o przebiegu wyborów, określając dyskusję odbywaną w czasie konferencji za rzeczową i poruszającą szereg najistotniejszych problemów zarówno województwa jak i poszczególnych środowisk zawodowych i lokalnych. Wydało się, iż do nowych władz wybrano osoby cieszące się zaufaniem; pozostali w nich nadal ci, którzy w bardzo trudnej minionej kadencji sprościli niełatwym zadaniom stawianym przed partią.

Uczestnicy plenum zatwierdzili materiały przygotowywane na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR w Poznaniu, która odbędzie się 28 stycznia. (map)

Kontrola wewnętrzna nie wszędzie dobrze działa

INFORMACJA WŁASNA

Funkcjonowanie kontroli wewnętrznej w przedsiębiorstwach i spółdzielniach pracujących na terenie woj. leszczyńskiego było tematem spotkania przedstawicieli zakładów, jednostek podporządkowanych wojewodzie oraz spółdzielni z przedstawicielami WUSW, NIK, prokuratury i PIH. Naradę prowadził wicewojewoda leszczyński Feliks Urbanowski.

W trakcie spotkania stwierdzono, iż w wielu zakładach i spółdzielniach działalność komórek kontroli wewnętrznej pozostawia wiele do życzenia. Świadczy o tym fak-

ty ujawniane przez zawodowe organy kontrolne. Należy więc przede wszystkim poprawić efektywność działania wewnętrznych mechanizmów kontrolnych. Wskazywano również, iż wiele przepisów traci aktualność w zderzeniu z szybko zmieniającymi się warunkami gospodarki. Postanowiono zweryfikować strukturę organizacyjną kontroli wewnętrznej oraz utworzyć jej ogniska w tych zakładach i spółdzielniach, w których jeszcze nie powstały. Będą one okresowo oceniane pod względem efektywności działania. (ar)

Wkrótce spotkanie przewodniczących krajowych organizacji związkowych

(PAP) Jak już informowaliśmy w hucie „Baidon” w Katowicach odbyło się spotkanie przedstawicieli kilku instancji ogólnopolskich organizacji związkowych. Z przekazanego komunikatu wynika m.in., iż zdecydowano się powołać kolegium przewodniczących ogólnopolskich organizacji związkowych. Kolejtywne uzgadnianie poczyniła pozwoli skutecznie reprezen-

tować interesy ludzi pracy. Uczestnicy spotkania w hucie „Baidon” wyrazili też przekonanie, że kolejna konsultacja odbędzie się z udziałem wszystkich przewodniczących związków krajowych. Organizatorem następnego spotkania będzie Federacja Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Metalowego i Elektromaszynowego „Metalowcy” z siedzibą w Warszawie, ul. Długa 29.

Rośnie aktywność partii w środowiskach teatralnych

(PAP) 9 stycznia odbyło się z udziałem przedstawicieli Prezydium ZG ZASP posiedzenie Prezydium Ogólnopolskiego Partijnego Zespołu Teatralnego.

Prezydium, którego obradom przewodniczył Jerzy Adamski, zapoznało się z informacją o zjeździe założycielskim Związku Artystów Scen Polskich i o najbliższych zamierzeniach związku. Wyrażono zadowolenie z faktu odrodzenia twórczo-zawodowej reprezentacji polskiego środowiska teatralnego, po okresie rocznej jej nieobecności w naszym życiu kulturalnym i społecznym.

Omówiono również przebieg i rezultaty kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacjach partyjnych teatrów. Potwierdziła ona rosnącą aktywność partii w środowiskach teatralnych. Wiele uwagi poświęcono obecnym warunkom działalności teatrów.

Prezydium przyjęło też informację o stanie ruchu związkowego w teatrach. Organizacje związkowe bądź grupy inicjatywne powstały już w wielu teatrach dramatycznych, lalkowych i muzycznych.

Waleccy narkomani staną przed sądem

INFORMACJA WŁASNA

Prokurator Rejonowy w Wałcu (Piłskie) skierował do sądu trzeci już akt oskarżenia przeciwko grupie pięciu narkomanów z tego miasta, zarzucając im, że od czerwca do 15 września 1983 r. wytwarzali sposobem domowym środki narkotyczne. Zarzuca się im ponadto, że w okresie dojrzewania maku — przenosząc się z miejscowości do miejscowości w poszukiwaniu surowca — zniszczyli wiele plantacji. Wobec całej piątki zastosowano areszt tymczasowy, gdyż deklaracje o

podjęciu leczenia odwykowego nie zostały spełnione.

Przy okazji warto przypomnieć rolnikom, że — zgodnie z rozporządzeniem ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej z czerwca 1983 — zabronione jest pobieranie mleczka makowego przez osoby prywatne. Nie wolno też sprzedawać słoju makowej, która podlega przymusowi wykupu za odszkodowaniem, a plantacje maku o powierzchni większej niż 50 m kwadratowych podlegają rejestracji. Obrót słoju makowej podlega karze do 3 lat pozbawienia wolności i grzywny. (jo)

Z prac Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1
Innej ich realizacji Prezydium Rządu aprobowало harmonogram prac, ustalający ich zakres i terminy wykonania. Nadzór nad realizacją harmonogramu powierzono przewodniczącemu polskiej grupy polsko-węgierskiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Prezydium Rządu, na wniosek Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów, postanowiło podjąć działania zmierzające do pełnej realizacji zadań NPSG na lata 1983—1985 w zakresie rozwoju bazy oświaty.

Wyż demograficzny, przy zwolnionym w latach siedemdziesiątych tempie inwestowania w oświatę, pogłębia niedostatek pomieszczeń do nauki. W roku szkolnym 1982/83 wystąpił w skali kraju niedobór około 22 700 pomieszczeń dla zapewnienia warunków do jednozmianowej nauki.

W podjętym postanowieniu rząd zobowiązał ministrów i wojewodów do działań zapewniających pełną realizację zadań NPSG na lata 1983—1985. Przyrost pomieszczeń do nauki powinien następować w tempie nie mniejszym niż wzrost liczby młodzieży w wieku szkolnym w danym województwie. Minister oświaty i wychowania oraz wojewodowie zostali zobowiązani do podjęcia działań sprzyjających pobudzeniu aktywności społecznej ludności na rzecz rozwoju infrastruktury oświaty i wychowania.

Ministrom i wojewodom zalecono przeznaczanie obiektów

wolnych i mało wykorzystywanych na placówki oświatowo-wychowawcze. Rząd zalecił rewindykację obiektów szkolnych, użytkowanych niezgodnie z przeznaczeniem oraz wykorzystywanie funduszu przeciwalkoholowego na budowę i adaptację placówek opiekuńczych i wychowawczych. Spółdzielniom mieszkaniowym zalecono udostępnianie świetlic oświatowych oraz innych pomieszczeń na organizację zajęć przedszkolnych i szkolnych.

Ponadto Prezydium Rządu zobowiązało ministrów oświaty i wychowania do przedstawiania propozycji objęcia systemem zamówień rządowych niektórych inwestycji oświatowych oraz ministra obrony na rodowej do zapewnienia możliwości szerszego wykorzystania młodzieży z ochotniczych hufców pracy do budowy placówek oświatowo-wychowawczych. Zalecono też przygotowanie programu rozwoju bazy oświatowej na najbliższe lata, który rozpatrzy Rada Ministrów.

Prezydium Rządu zapoznało się z informacją ministra budownictwa i przemysłu materiałowego budowlanych o kształtowaniu się cen w budownictwie. Reforma gospodarcza wdrażana w budownictwie stworzyła warunki do oparcia kosztów budownictwa na kosztorysach wynikających z bazy normatywnej. W roku ubiegłym nastąpiła poprawa w dyscyplinowaniu cen budow-

nictwa, jednak w stopniu jeszcze niezadowalającym. Zobowiązano ministrów budownictwa i przemysłu materiałowego budowlanych do przyspieszenia prac nad bazą normatywną uwzględniającą optymalne rozwiązania techniczno-organizacyjne.

Prezydium Rządu zapoznało się z informacją o przebiegu spotkania gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z twórcami nauki i techniki w dniu 15 grudnia 1983 r. i przyjęło do realizacji wnioski wynikające ze spotkania.

Prezydium Rządu podkreśliło rolę środowisk naukowo-technicznych w realizacji NPSG na lata 1983—85 oraz w wyprowadzaniu kraju z kryzysu gospodarczego. Uznano potrzebę stworzenia warunków dla pełnego wykorzystania kadry naukowej i inżynieryjno-technicznej oraz istniejącej bazy materialnej. Znowelizowane będą niektóre przepisy, m. in. prawo wynalazcze oraz zostaną ustalone zasady polityki kadrowej i placowej.

Stworzone zostaną warunki do angażowania środowisk naukowych i inżynieryjno-technicznych w prace nad zmniejszeniem importochłonności naszej gospodarki.

Prezydium Rządu zatwierdziło harmonogram realizacji wniosków ze spotkania w dniu 15 grudnia 1983 r. oraz zleciło ich wykonanie odpowiednim organom rządu.

Prezydium Rządu przyjęło postanowienie o pokryciu różnicy kosztów wykorzystania surowców krajowych i skutków zmian cen importowanych surowców do produkcji pasz przemysłowych w 1984 roku. Minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej zobowiązany został do podjęcia kontraktacji nasion roślin strączkowych na cele paszowe. Centralnemu Związkowi Spółdzielczości Miejskiej zalecono zwiększenie dostaw odliczonego mleka w proszku oraz kazeiny na te cele. Podjęta zostanie produkcja drożdży paszowych na bazie składników importowanych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Prezydium Rządu upoważniło ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej do podjęcia decyzji o wprowadzeniu wyższych norm paszowych w ramach kontraktacji trzody chlewnej.

★

Ponadto Prezydium Rządu podjęło decyzję o utworzeniu Dyrekcji Generalnej Lotnictwa Cywilnego w Ministerstwie Komunikacji, znosząc równocześnie Centralny Zarząd Lotnictwa Cywilnego. Zmiana ta podyktowana jest potrzebą usprawnienia organizacji i funkcjonowania lotnictwa cywilnego w dostosowaniu do warunków reformy gospodarczej. Przyjęto też projekt rozporządzenia Rady Ministrów o przeszacowaniu zapasów oraz o trybie i zasadach rozliczenia z budżetem wyników tego przeszacowania. (PAP)

W sierpniu będzie nas 37 milionów

(PAP) W ubiegłym roku wyraźnie wzrosła liczba urodzeń, osiągając nie notowany od 1959 r. poziom 723 000. W porównaniu z 1982 r. oznacza to przyrost o ponad 20 000. W noc sylwestrową liczba mieszkańców Polski, według wstępnych danych Głównego Urzędu Statystycznego, wyniosła 36 750 000 osób. Wszystko wskazuje na to, że w sierpniu 1984 r. będzie nas 37 mln.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje zachmurzenie na ogół duże, opady śniegu, przechodzące w opady deszczu ze śniegiem i deszczu. Temperatura maksymalna od 0 do 2 stopni, minimalna od -2 do -4 stopni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano w Lesznie 0, Poznaniu i Kolinie -1, Pile i Kaliszu -2 stopnie. Ciśnienie 761,1 mm czyli 1014 hPa.

E-16

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Kazimierz Brzezicki

Prof. Ciborowski proponuje: niskie, masowe budownictwo jednorodzinne

Mieszkaniowe trzęsienie ziemi

Urbanista może stworzyć piękną i słuszną koncepcję, ale aby była słuszną — musi uwzględniać potrzeby społeczne, a aby była piękną — musi być zrealizowana. Tej maksymie zawartej w posłowiu do książki „Warszawa — o zniszczeniu i odbudowie miasta” (Wyd. Interpress — 1969) pozostał prof. Adolf Ciborowski wierny bez mała lat 40, od chwili uzyskania na Politechnice Warszawskiej tytułu inżynierskiego. Było tak, gdy uczestniczył w przeobrażeniu Łomży i Szczecina, stolicy i miast Śląska. Było tak również, gdy kierował odbudową zniszczonego przez trzęsienie ziemi jugosłowiańskiego Skopje, a następnie współdziałał przy przebudowie Hanoweru i Bagdadu, Lagos i Singapuru.

Było tak również, gdy przed niespełna miesiącem, 10 grudnia 1983 r., przemawiając na posiedzeniu Rady Krajowej PRON stwierdził, co następuje: „... W dwóch najbliższych latach sytuacja mieszkaniowa nie tylko nie poprawi się, ale będzie się pogarszała. Napięcie społeczne związane z oczekiwaniami na budownictwo mieszkaniowe będzie rosło (...). Dlatego też patrząc co można by zrobić — proszę mi wybaczyć dramatyzowanie sytuacji — wydaje się, że trzeba poszukać rozwiązań takich, jakie się stosuje w wypadkach klęsk żywiołowych czy innych nadzwyczajnych zjawisk, które wymagają zastosowania szczególnych działań, szczególnych środków i szczególnych rozwiązań. (...) Występuje więc z propozycją, aby wprowadzić pojęcie budownictwa typu interwencyjnego i związanych z nim regulacji prawnych pozwalających na prowadzenie zabudowy w szczególnych sytuacjach pałacej potrzeby społecznej”

BARIERY RZECZYWISTE I MITYCZNE

Termin wspomnianego wyżej posiedzenia (sobota) oraz jego program obejmujący dwa obszernie referaty dotyczące tak wężowych spraw jak formy uczestnictwa PRON w zapowiedzianych wyborach do rad narodowych oraz udział ogniw ruchu we wprowadzaniu reformy gospodarczej i blisko 30 wystąpień w dyskusji, nie sprzyjały szerszemu zrelacjonowaniu przez prasę tego właśnie wystąpienia profesora Ciborowskiego. Tym bardziej więc przypominamy, co konkretnie proponuje w sprawach żywo obchodzących miliony Polaków, a szczególnie młode pokolenie oczekujące latami na wymarzoną własną dach nad głową ów

— zdaniem jednych — wybitny fachowiec i społecznik, a dla innych — „ten nieznośny Ciborowski”

W największym skrócie — idzie o niezwłoczne podjęcie masowego, taniego, niskiego budownictwa jednorodzinnego, uzupełniającego rutynową — w dobrym i złym tego słowa znaczeniu — zabudowę blokową — osiedlową. Idzie tu zarówno o rozwiązania, których symbolem mogą być współczesne „fińskie domki” z lat bezpośrednio wojennych, w znacznym stopniu zresztą do dziś służące kolejnym następcom pionierów odbudowy, jak i o szeregową intensywną zabudowę indywidualną, dającą gęstość wykorzystania terenu zbliżoną do wysokościowego budownictwa wielkopłytowego.

Prof. Ciborowski, którego przy całej niezbędnej jego zawodowi fantazji trudno posadzić o brak realizmu, rejestruje wszystkie bariery, które należy przekroczyć dla praktycznego podjęcia takiej inicjatywy. Rejestruje i — co tu mówić — odmitolizowane. Wyjaśnijmy to na dwu problemach pokutujących nie tylko w świadomości władcy naszego budownictwa, ale i w szerokiej opinii społecznej jako „trudności materiałowej” oraz „brak uzbrojenia terenu”. Otóż dla potrzeb takiej właśnie, niskiej zabudowy, nie ma praktycznej żadnej hamulec materiałowej. Jest dostateczna ilość drewna, materiałów drewnopodobnych, gipsów, elementów siatkobetonowych i innych materiałów z minimalnym zużyciem cementu. Zdaniem autora projektu np. drobne jedynie modyfikacje konstrukcji budynków prefabrykowanych wytwarzanych m. in. w Mikołajkach, Ostródzie, w firmach Stalbud czy Falbet, a znanych nam głównie jako weekendowe „daczki”, mogłyby dać dodatkowy szybki dach nad głową co najmniej kilkudziesięciu tysiącom rodzin rocznie. Co zaś się tyczy uzbrojenia terenu, to proste ścieżenie do doświadczeń niektórych krajów zachodniej Europy czy np. Kanady w zakresie stosowania tzw. bloków rozwiązań skutecznego problemu — z przeobrażeniem — szamba.

JAK PO KLĘSCIE ŻYWIOŁOWEJ

W tej ostatniej kwestii należałoby dostosować do znanych w świecie i sprawdzonych rozwiązań niektóre nasze przepisy Sanepidu, tracące miejscami epoką międzywojennych „sławojek”. Trzeba byłoby w ogóle przypatrzyć się i szybko dostosować do wymogów społecznej koniecz-

ności wiele innych przepisów, nade wszystko zaś tych, które już obecnie paraliżują wiele normalnych działań budowlanych. „W sytuacji wyjątkowej — mówił na posiedzeniu Rady Krajowej PRON prof. Ciborowski — wejście w teren powinno wyprzedzać zakończenie całego procesu prawnego, który w tej chwili przeciąga się na okres nie rzadko kilkuletni.

Było i bywa tak nie tylko u nas, w Polsce. Było tak również np. w odbudowywanym przez prof. Ciborowskiego Skopje, gdzie zaledwie w pół roku po trzęsieniu ziemi postawiono 12 tys. jednorodzinnych domów mieszkalnych, służących ich właścicielom, po modernizacji, do dzisiaj. Ciekawostką — jest wśród nich 60 prefabrykowanych domów ofiarowanych przez nasz kraj, które stanęły w 6 tygodni dzięki pracy 5 polskich majstrów i kilku jugosłowiańskich robotników. A więc — można!

DRAMATYZM POTRZEB

Można, ale właśnie w warunkach, gdy wszystkim, co służy zapewnieniu ludziom dachu nad głową, kierować będą rygory analogiczne do tych jak po klęsce żywiołowej. Można wówczas, gdy odgórnemu zapaleniu „zielonego światła” towarzyszyć będzie sprawne działanie władz terenowej administracji oraz aktywność najbardziej zainteresowanych, czyli tych wszystkich, którzy, jak to obrazowo określa prof. Ciborowski, żyją dziś jeszcze „pod namiotami”. Według bardzo oszczędnych szacunków w samej tylko Warszawie jeszcze w bieżącym roku interwencyjne budownictwo mogłoby zapewnić mieszkania kilku lub nawet kilkunastu tysiącom rodzin. „Nie rozwiązałyby to problemu mieszkaniowego, ale zmniejszyłyby napięcia społeczne i dały dowód, że coś ekstra dodatkowego się dzieje” — mówi autor projektu mieszkaniowego trzęsienia ziemi. A w wywiadzie, udzielonym tygodnikowi „Odrodzenie”, który ukaże się z data 10 stycznia br., podkreśla: „Prawdziwą trudnością i swoistym wyzwaniem społecznym dla polityki, dla gospodarza miasta i dla architekta — urbanisty jest zrozumienie kompleksowości ludzkich potrzeb, postaw i oczekiwań. I znalezienie rozwiązań, które zabezpieczaliby potrzeby tych „spod namiotu”, nie niszcząc szerszych, nierzadko długofalowych koncepcji tych, którzy mają już dach nad głową”

(PAT)

KRZYSZTOF STRZELECKI

Po roku stabilizacji w HCP

Aktywność lekarstwem na trudności

Wielu naszym pracownikom, rezygnującym z pracy u „Cegielskiego” — mówił Józef Lenartowski na niedawnej zakładowej konferencji partyjnej — imponuje praca w firmach polonijnych: osiem godzin tyrania, przerwa od gwizdka do gwizdka i zarobek o trzy, cztery tysiące większy. A co przeszkadza tak pracować w naszym przedsiębiorstwie i zarobić tyle co u Polonusów?

Odpowiedzią mogą być narzekania na niedostatek wielu surowców i materiałów, dezorganizujących rytmikę pracy. W „Cegielskim” — jak w wielu innych zakładach efektywnie pracuje się średnio 6 a nie 8 godzin, zaś kłopoty części załogi wynikają z lekceważenia swoich obowiązków przez część innych pracowników.

Jakże często trzeba zatrzymać maszynę, bo transport wewnątrz zakładu nie przywozi na czas zamówionego detalu. Albo tych wózków — mówi mistrz Jan Grzelak z W-9 — mamy za mało, albo trzeba usprawnić ich ruch. No i okazało się, że w fabrykach na Wildzie znajduje się 350 środków transportowych, ale zaledwie 52 procent jest sprawnych. Pozostałe są unieruchomione z powodu braku części zamiennych, a przede wszystkim w wyniku nieprawidłowej eksploatacji, złej jakości napraw i niedbałego ładowania akumulatorów.

Nie ma zbyt wielu chętnych na stanowisko kierowcy wózka elektrycznego, więc jeżdżą nimi praktycznie wszyscy, którzy potrafią. Przeważnie fantazja i... krótko. Przypadkową użytkownicy wykończają akumulatory pancerne po 2 latach, choć powinny wytrzymać 5 lat. Inne tak eksploataowane akumulatory nadają się na złom już po roku. I tak każdego roku brakuje coraz więcej źródeł prądu. Tak, bo też od ludzi zależy jakość napraw i ładowanie baterii. Niestety, mło-

dym „cegielszczakom” zatrudnionym przy tej pracy, często nie staje fachowości, by uporać się z bardziej skomplikowaną usterką.

Na szczęście zdaje się, że ostatnio przestano lekceważyć sprawy wewnętrznego transportu, przypisując sprzęt bezpośrednim użytkownikom. Może to dla nich mniej wygodne, ale jest nadzieja na ograniczenie marnotrawstwa i dewastacji.

Droga do polepszenia bytu prowadzi także przez oszczędność. Ta oczywista prawda objawia się w HCP na przykład tym, że można zmniejszyć zużycie 25 ton blachy przy produkcji kanistrów do benzyny, wykorzystując zgłoszony przed trzema laty wzór użytkowy na nowe zamknięcie kanistra. — Niestety — tak twierdzi Stanisław Zwierzchowski — kierownictwo W-8 czyni wszystko, żeby projektu nie wdrożyć. Bo tak jak się robi teraz jest wygodnie. Niestety, takich niewykorzystanych projektów jest więcej — twierdzi Stanisław Jakubowski, przewodniczący załadowego Klubu Techniki i Racjonalizacji. Zobowiązano głównych inżynierów fabryk do wykorzystywania projektów, ale niektórzy nie uczynili nic w tym zakresie.

Zagospodarowanie odpady — mówi Marian Okuniak — można by wiele wykonywać, drobnych rzeczy, wzbogacając sklepowe półki. — Dlatego od tego roku organizujemy cykliczny konkurs — odpowiada S. Jakubowski — na wykorzystanie zbędnych materiałów. Przedstawimy wzory i oczekujemy propozycji.

Że jednak można pracować inaczej, wskazać także na załogach, świadczą zmiany organizacyjno-techniczne w Fabryce Lokomotyw i Wagonów Stwierdzono, że w 1982 roku zbyt mało był efektywny czas pracy i niskie normy, więc zdecydowano się na uzależnienie premii od wyników pracy. No i plan 1983

roku wykonano na wiele dni przed Sylwestrem.

— Dochodzenie do tego wyniku było długie — mówi Waldemar Stroiński, dyrektor W-3. Do niejednego pracownika trzeba było podejść i poradzić mu, żeby, zamiast pociąć zaproponował inne, lepsze rozwiązanie. Bo tym nie tylko ułatwił sobie pracę, ale i trochę pieniędzy zyska za wdrożony projekt racjonalizatorski. Wielu skorzystało z tych sugestii.

Jak zaczęło w W-3 szukać rezerw, to okazało się możliwe zrezygnowanie z niektórych rozwiązań konstrukcyjnych i organizacyjnych. Znajdowała się na przykład w wagonach kolejowych, tuż przy podłodze listwa dekoracyjna. Jak wszystkie inne — polerowana. Ktoś racjonalnie zapytał: po co? Więc zrezygnowano z jednej operacji, zmniejszając pracochłonność przy jednym wagonie o 47 godzin.

Gdy zaś przyjrano się organizacji pracy, to niekiedy miało wrażenie, jakby dla pracowników szukano zajęć. A ponieważ w minionych dwóch latach odeszło z tej fabryki ponad 450 pracowników, zmiana organizacji pracy pozwoliła złagodzić niedobór pracowników. Podobną jednak dalsze możliwości ustrawnienia procesu produkcji.

Okazuje się więc, że i w państwowym zakładzie można pracować efektywniej i z korzyścią dla własnego portfela. Trochę to zależy od przepisów, które w coraz szerszym zakresie już także możliwości stwarzają, ale przede wszystkim od pracowników. Jeśli na każdym stanowisku pomyśli nie tylko o wygodzie osobistej, ale i rzetelnie weźmie za swoje obowiązki, to i w „Cegielskim” można zarabiać tyle co w najlepszym przedsiębiorstwie zagranicznym.

Dokończenie na str. 3
JANUSZ BEKAS

Salon Pilski



Doroczny przegląd dorobku artystów środowiska pilskiego zgromadził kilkadziesiąt prac 17 autorów. Na zdjęciu: prace Eugeniusza Cwirleja.

Fot. „Głos” — R. Królak

Z określeniem moralności zawsze były i są kłopoty. Według najbardziej lapidarnego (Mała Encyklopedia) sformułowania — moralność to „całokształt wyobrażeń ludzi o tym, co dobre i złe, zespół ocen i norm, wzorów postępowania i ideałów osobowych, mających regulować postępowanie jednostek...”. Albo: „całokształt zachowań i postaw jednostki (grupy społecznej), oceniany na gruncie jakiegoś społecznie funkcjonującego systemu ocen i norm”. I zaraz następuje zastrzeżenie o niejednoznaczności takich pojęć...

Może stąd właśnie wywodzi się i znakomicie w praktyce zdaje w codziennym życiu egzamin tak zwana podwójna moralność? Jedna na użytek prywatny, niejako osobisty i „ściśle tajny” oraz ta druga — publiczna i „na pokaz”. Ludowa mądrość trafnie i precyzyjnie oceniła ludzi dwulicowych: „modlą się pod figurą, a diabła mają za skórą”.

Wielu z nas zapewne nie tylko się z moralnością taką zetknęło lub styka; niejednym jej skutki dały się we znaki. A najgorsze to, że chociaż dosyć łatwo ją rozszyfrować — trudno skutecznie jej przeciwdziałać. Chyba, żeby takim osobom wręcz powiedzieć: — Słuchaj no, przecież dopiero co postąpiłeś całkowicie inaczej, niż teraz mówisz... — Do tego jednak by tak postąpić, potrzeba obcesowości, a czasem cywilnej odwagi. Nie każdego zaś na to stać.

Tę właśnie we wczesnej młodości, zetknąłem się z podwójną moralnością w tak klasycznej postaci, że mi to pozostało w pamięci, chociaż lat upłynęło już wiele. Wychowawca, w dodatku harcerz, bardzo chętnie prawil nam o szkodliwości palenia i picia alkoholu, nadmieniając skromnie, że z niego mamy brać wzór. Patrzyliśmy w ten ideał, jak cielecia na malowane wrota. Aż kiedyś, daleko od szkoły, zobaczyłem go pijanusińskiego i z papierosem. Nie to jednak było najgorsze, lecz to, że kilka dni później „nadał” nam tak samo, jak poprzednio; później już się okazało, że był to w ogóle niegorszy ochlapus.

Już jako dorośli, miałem dużo szacunku dla pewnego starszego pana. Do dnia, kiedy przypadkiem stałem się

świadkiem, jak na przystanku wśród grupy ludzi, w tym kobiet nie młodszych od siebie, przepychał się do wejścia. Dzięki energii i sile (a był to mężczyzna postawny), włożenie w „wiosłowanie” lokciami, pierwszy wszedł do wcale nie tak bardzo przepełnionego tramwaju. A dawniej wydawał mi się kulturalny i wręcz szlachetny...

Ostatnio opowiadał mi o pewnym profesorze uniwersyteckim, o podobnych — jak by się mogło zdawać, sadząc z pozorów — walorach. Wśród młodzieży studenckiej funkcjonuje o nim ponoć opinia człowieka o nieposzlakowanych

Ludzkie postawy

Moralność z morałem

Intencjach, sam zresztą chętnie przybiera w tym środowisku poze Katona, któremu wszystko, co małe i niehumanitarne, jest obce. I ta atmosfera nimbu otaczałaby go nadal zapewne powszechnie, gdyby nie doszło do podziału otrzymanej w spadku jakiejś „chałupy”, czy czegoś takiego. W tej sytuacji naukowiec upodobił się do tamtego, wspomnianego powyżej znajomego. Rzucił się na schedę z taką energią, a jednocześnie bezwzględnością, że w oczach znających go ludzi stał się jakby innym człowiekiem. Wykorzystał bowiem całą swą wiedzę prawniczą, by uzyskać szczególnie korzystne dla siebie orzeczenie w tej sprawie. Nieważne, że kosztem zagubionych w procedurze sądowej, starszych wiekiem współspadkobierców, których „zaspekoił” nieproporcjonalną do wartości schedy — spłatą. Gdy zaś słyszy się przy tym jeszcze o jakichś działkach, czy parcelach i „zapasowym” mieszkaniu w innym mieście... Oczywiście, formalnie wszystko się odbyło w zgodzie z literą prawa, choć już chyba nie w zgodzie z jego duchem. Z prawnego jednak punktu widzenia niczego w postąpieniu tego

pracownika nauki zarzucić nie można. Ale czy nie pozostaje to w kolizji z „nieposzlakowanymi intencjami” i tak chętnie przybieraną pozą Katona?

Obserwowałem kiedyś zastępcę pewnego zwierzchnika. Na odprawach zawsze gorąco popierał szefa, za jego plecami zaś „rył” pod nim, ile wlezie. Albo (znany mi z jednorazowego na szczęście spotkania na prywatnym gruncie) licealny nauczyciel mojego syna: ten miał aż trzy twarze. Jedną na użytek uczniów i ich rodziców — prawdziwie „młodzieżowo-buntowniczą” i tak bardzo krytyczną wobec rzeczywistości, a pochlebna dla wszystkiego, co było „anty”, że nastolatkom aż dech zapierało, gdy go słuchali. Inny, innym rodzicom też. Drugie oblicze pokazywał dyrektorowi szkoły, a było ono bardzo prawomysłowe i nieomal „wiernopoddające”; trzeci zaś profil prezentował na użytek prywatnych znajomych — którym próbował się przypodobać cynizmem, bo ta właśnie moda w owym świecie panowała. Po roku 1980 lubił uchodzić za zapamiętałego „solidarnościowca”, co mu zresztą przeszło, gdy przestało przynosić poklask.

Może więc zdarzać się i potrójna moralność? Ano może, a nawet także wieloraka; bo z charakterem jest tak: albo się go ma, albo nie. Jeśli nie, to łatwo — w zależności od sytuacji i osobistych korzyści — zmieniać maskę, a wraz z nią wiarę, czy idee (które się niby służy), poglądy, żony, upodobania. Nawet narodowość. Byłe przed do przodu. Czy to będzie tramwaj, czy spadek, czy choć wygrzyzienia szefa, lub przypodobania się otoczeniu, czy wreszcie miraż zrobienia politycznej kariery. Byłe do celu, chociaż cel to czasami mizerniutki, jak to wejście do tramwaju, lub owa chałupa, którą przecież i tak trzeba będzie zostawić, odchodząc z tego łez nadołu.

To memento niech posłuży jako morał. Czy jednak moralny przemawiają do osobników o podwójnej i wielorakiej moralności?

ADAM ROMANIAK

Co wróży styczeń

Gdy w styczniu deszcz leje,
złe robi nadzieje.

*

Kiedy styczeń najostrejszy,
tedy roczek najpłodniejszy.

*

Kiedy w styczniu lato,
w lecie zimno za to.

*

Styczeń, gdy mrozem nie wygodzi,
— marzec z kwietniem
wraz wychodzi.

*

Styczeń mrozi — lipiec
skiwarem grozi.

*

W styczniu grzmoty
— częste stoty.

Skrzynka odpowiedzi Pattisony

Wszystkich czytelników, którzy pytali nas o to, gdzie można nabyć nasionę pattisonów — odmianę dyni, o której pisaliśmy w ostatnim wydaniu „Na działce i w ogrodzie” informujemy, iż jak nas zapewnił w Przedsiębiorstwie Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa w Poznaniu (ale działającego w 12 województwach, w tym w całej Wielkopolsce) nasiona te na pewno będą w sprzedaży w sklepach firmowych tego przedsiębiorstwa. Sklepy spółdzielni ogrodniczych, zajmujące się rozprowadzaniem nasion, mogą również złożyć zamówienia w PNOS-ie na pattisony.

Literatura fachowa

Aldona Mańczak, Kalisz. Chciałabym skompletować fachową literaturę. Gdzie mogę kupić Informator Działkowca?

Być może dostanie go pani w Wojewódzkim Zarządzie PZD, a na pewno wypożyczy w zarządzie swojego POD.



Czego poznańscy działkowcy mogą oczekiwać w nowym roku

Zadania, jakie mają do spełnienia pracownicy ogrody działkowe — m.in. w roku 1984 — zostały ogólnie nakreślone w Uchwale Rady Ministrów nr 50 z 6 marca 1982 roku, natomiast bardziej szczegółowo w „Programie rozwoju POD dla miasta Poznania i województwa poznańskiego na lata 1982 — 1985”, przyjętego przez sesję WRN wiosną ubiegłego roku. Te dwa dokumenty mają dla PZD ogromne znaczenie, bowiem zarówno zapewniają dalszy wzrost działkowego arealu, jak i stwarzają możliwości prawidłowego zagospodarowania przejętych gruntów, uzyskania środków finansowych i materiałów oraz pomoc w nabyciu środków produkcji.

Mimo to rok 1984 nie będzie dla działkowców rokiem łatwym z powodu niezrealizowania w pełni zadań roku ubiegłego. Największe trudności sprawiło i nadal sprawia terminowe opracowanie dokumentacji zagospodarowania terenów. Z tego głównie względu nie zagospodarowaliśmy w roku ubiegłym około 100 hektarów gruntów. Zaplanowano więc na ten rok przejęcie w użytkowanie 150 hektarów, powiększone zostanie o te 100 ha. Zadania jak na jeden rok ogromne, ale chyba możliwe do zrealizowania.

Zainteresowanie działkami nie tylko nie słabnie lecz rośnie. Kandydatów na działkowców wciąż jest wielu. Obecnie w Biurze Wojewódzkiego Zarządu Polskiego Związku Działkowców zarejestrowanych jest 1941 wniosków indywidualnych oraz 16 587

zbiorowych z 359 zakładów pracy Poznania. Liczby te nie obejmują zapotrzebowania na działki z miast i gmin naszego województwa.

Niestety, nie wszyscy czekający na wymarzoną działkę staną się w tym roku jej użytkownikami. W grudniu ub. roku Komisja WZ PZD do spraw przydziału działek dokonała wstępnego rozdziału 7 738 działek na 23 terenach dla 359 zakładów pracy oraz dla 902 użytkowników indywidualnych.

Wejście nowych użytkowników na tereny ogrodów związane jest z szybkim i prawidłowym ich zagospodarowaniem (opłotowanie, woda, drogi dojazdowe, prąd). Inwestycje te w pełni przejmują na siebie PZD, chociaż w ich realizacji na pewno nadal będzie miał spore kłopoty. Wynikają one przede wszystkim z braku materiałów, wykonawstwa i szczupłości środków finansowych. Problem jest tym dotkliwszy, że jednocześnie trzeba zaspokajać bieżące potrzeby już istniejących ogrodów w zakresie remontów, podnoszenia estetyki jak również dokończenia niektórych inwestycji.

Sygnalizujemy te trudności, gdyż sami, bez pomocy władz administracyjnych, nie jesteśmy w stanie ich pokonać. Liczymy także na pomoc zakładów pracy, które w ramach umów patronackich mogłyby złagodzić choć część naszych problemów.

Podobnie jak w latach ubiegłych także w tym roku nasz ośrodek szkolenia będzie prowadzić poradnictwo fachowe poprzez upowszechnianie odpowiedniej literatury, zapoznać z nowymi odmianami warzyw i owoców oraz metodami stosowania środków ochrony roślin. Ponadto w szerokim zakresie prowadzone będzie szkolenie podstawowe dla nowych użytkowników działek oraz specjalistyczne dla pszczelarzy i hodowców drobnego inwentarza.

W tym roku upływa czteroletnia kadencja zarządów pracowniczych ogrodów działkowych i wojewódzkich zarządów. Kampania sprawozdawczo-wyborcza będzie pierwszą od czasu powołania Polskiego Związku Działkowców, przeprowadzoną w czasie obowiązywania nowej ustawy. W związku z tym okres poprzedzający wybory nowych organów winien być dla działkowców PZD okresem szczególnie wzmożonej pracy, aby prawidłowo przygotować i sprawnie przeprowadzić całą kampanię. Organizacja podsumowując swój dorobek musi również wyciągnąć wnioski z dotychczasowego działania, aby praca ogromnej rzeszy społeczników, poświęcających swój czas dla dobra ogrodu i całej organizacji, przynosiła jak najlepsze rezultaty.

ZBIGNIEW NIEBORAK

kierownik Biura WZ PZD w Poznaniu

Coraz bardziej dostępna

Borówka wysoka nowa roślina sadownicza



Owoce borówki wysokiej niczym drobne wiśnie. Są soczyste, jędrne, orzeźwiające. W odpowiednich dla niej warunkach glebowych daje wysokie plony. Prawdopodobnie wiosną sadzonki tej rośliny będzie można nabyć na kiermaszach.

CAF — fot. Łokaj

Coraz więcej działkowców hoduje już na swoich działkach nową odmianę borówki — krewniaka naszej popularnej czarnej jagody — zwaną borówką wysoką albo amerykańską. Roślina ta występuje w stanie naturalnym w Stanach Zjednoczonych w rejonie Wielkich Jezior, a do jej „udomowienia” przystąpili amerykańscy osadnicy na początku naszego stulecia. Ta roślina sadownicza robi w ostatnich latach coraz większą „karierę” ze względu na swoje duże walory:

● osiąga znaczne wymiary, a jej wysokość przekracza nawet wzrost człowieka;

● owoce smakiem i wyglądem zbliżone są do naszych czarnych jagód lecz są od nich znacznie większe, bardziej niebieskie, o słabo zabarwionym soku;

● jagody są bardzo odżywcze, zawierają duże ilości witamin z grupy B i C, a pod względem zawartości cukrów ustępują w strefie klimatu umiarkowanego tylko winogronom;

● udaje się w uprawie na glebach lekkich, piaszczystych, o niskiej przydatności rolniczej;

● doskonale nadaje się na przetwory, dobrze znosi transport, nie barwi;

● podczas kwitnienia stanowi piękną dekorację ogrodu, mając kwiaty białe w kształcie drobnych dzwoneczków.

Uprawa borówki wysokiej jest zatem w naszych warunkach działkowych. Jej wymagania glebowe jakkolwiek nie-

wielkie, to jednak są specyficzne. Najlepiej rośnie bowiem na glebach bardzo kwaśnych. Plantacje produkcyjne zakłada się przede wszystkim na glebach poleśnych lub torfowiskach wysokich. Muszą to być jednocześnie gleby o dużej pojemności wodnej, ale i przepuszczalne. Ponieważ na działkach nie spotyka się gleb aż tak bardzo kwaśnych, można sztucznie przygotować borówce odpowiednie warunki wzrostu. Pod każdy krzak należy wykopać dół o średnicy około pół metra i głębokości 25 cm oraz wypełnić go mieszaniną piasku i kwaśnego torfu. Można też dodać trochę obornika i 100 g siarki. Siarkę trzeba uprzednio dokładnie wymieszać z piaskiem. W tej mieszaninie, którą wypełni się dół, można sadzić borówkę wysoką dopiero po dwóch miesiącach. Ponieważ ta roślina jest dość wrażliwa na mrozy, lepiej ją sadzić wiosną niż jesienią. Trzeba też dla niej wybrać miejsce zaciszne, osłonięte od wiatrów. Odległość między krzakami powinna wynosić około 2 metrów.

W Polsce powstały plantacje wdrożeniowe borówki wysokiej. Nad ich rozwojem pracuje Instytut Sadownictwa w Skierniewicach. Sprawdza się wytrzymałość różnych odmian na niskie temperatury, na choroby, szkodniki itp. Prace badawcze pozwalają selekcjonować odmiany najbardziej nadające się do uprawy w naszych warunkach oraz opracować proste metody rozmnażania.

W styczniu należy co jakiś czas sprawdzać zabezpieczenie drzew owocowych przed zająkami. W razie potrzeby poprawić zabezpieczenia owijając drzewka słomą, papierem falistym lub siatką. Nie należy owijać folią, bo mogłoby to doprowadzić do obumarcia drzewka. Do odstraszania zające, dzikich królików, stosuje się specjalną emulsję pod nazwą Ha-te 1, smarując gałęzie szkieletowe i pnę co 4-6 tygodni. W razie większych opadów śniegu usuwamy pokrywę śnieżną w pobliżu drzewek, aby nie dopuścić do zerwania zające na wyższych partiach korony.

Bielenie drzew owocowych w celu ochrony przed uszkodzeniami mrozowymi powinno być wykonane w styczniu. Silne nasłonecznienie pni i konarów w ciągu dnia i możliwe nocne mrozy mogą spowodować przemarznięcie pni, objawiające się ranami zgorzelinowymi od strony południ-zachodniej. Bielenie należy mlekiem wapiennym sporządzonym z jednej części wapna gaszonego i 9-ciu części wody z dodatkiem gliny (w celu lepszej przyczepności). Bielenie drzew wapnem nie niszczy zimujących form szkodników, ukrytych w załamaniach kory. Przeprowadzenie bielenia w terminie późniejszym, to jest po połowie lutego, mija się z celem i nie daje żadnych efektów.

Przystępujemy teraz do ścinania zdrowych zrazów jednorocznych pędów drzew owocowych, odmian zalecanych do uprawy na działce, jeżeli mamy zamiar przeszczepiać jablonie czy grusze na bardziej cenne odmiany. Zrazy przechowujemy w chłodnej piwnicy w wilgotnym piasku.

Należy też zadbać o przygotowanie narzędzi i sprzętu potrzebnego do prac pielęgnacyjnych w okresie wiosennym. Zwłaszcza przygotowanie i naostrzenie sekatorów, piłek ogrodniczych, noży potrzebnych do cięcia i prześwietlania drzew i krzewów owo-

cowych, przygotowanie rafii oraz maści ogrodniczej, potrzebnych do szczepienia drzew.

*

Jeżeli mamy nasionę warzyw z poprzednich lat, konieczne jest sprawdzenie siły kiełkowania dla określenia gęstości siewu. Próbe kiełkowania wykonujemy w mieszkaniu w temperaturze pokojowej około 18° — 20°C. Na bibułę lub ligninę umieszczoną

Ogrodnik radzi

W sadzie i na warzywniku

na talerzu i zwilżoną rozkładamy 100 nasion, nakrywamy szybą lub folią, aby zapobiec wysychaniu nasion. Sprawdzamy co kilka dni stan wilgotności. W zależności od gatunku roślin kiełki ukazują się po kilku lub kilkunastu dniach. Gdy już więcej nasion nie wykielkuje, liczbę skielkowanych określamy procentowo. Za jeszcze wartościowe możemy uznać nasionę warzyw kiełkujące w następujących procentach: koper, pietruszka — 45 proc., marchew, seler — 50 proc., kalafior, brokuł, sałata, rzodkiewka, szpinak — 65 proc., cebula, burak ćwikłowy — 60 proc., dynia, kabaczki, ogórki, groch — 70 proc., bób, fasola 70 proc.

W okresie zimowym systematycznie kontrolujemy i w miarę potrzeby regulujemy — przez odpowiednie wietrzenie temperaturę pomieszczenia, w którym przechowywane są warzywa. Utrzymujemy odpowiednią wilgotność przesycając przesycający na przykład piasek. Jednocześnie dokonujemy prze-

glądu zdrowotności, usuwając warzywa z objawami pleśnienia czy gnicia.

Przystępujemy do pedzenia następnej partii cykori saladowej. W dalszym ciągu pedzimy pietruszkę, seler na zieloną nać, szczyt cebuli, szczyt piorka Skrzynki, w których umieszczone są rośliny do pedzenia, ustawiamy w pomieszczeniu jasnym dość ciepłym (10 do 15°C), gdyż wtedy będzie intensywnie zielona i nie wybiegnięta. Ziemię w skrzynkach utrzymujemy w stanie umiarkowanie wilgotnym.

Mamy teraz czas na zaplanowanie upraw w bieżącym okresie wegetacji. Aby osiągnąć wysokie i dobrej jakości plony warzyw musimy uwzględnić zmianowanie czyli kolejność następstwa gatunków roślin w kolejnych latach. Przy ustalaniu zmianowania należy zwrócić uwagę, aby:

— po roślinach płytko korzeniących następowały głęboko korzeniące,

— po roślinach zachwaszczających glebę następowały rośliny które ją odchwasczają,

— po roślinach porażonych przez określone choroby i szkodniki następowały takie rośliny, które są na nie odporne.

— nie następowało jednostronne wyczerpywanie gleby z pewnych składników pokarmowych,

— rośliny wykorzystywały najlepiej nawożenie obornikiem.

Do warzyw uprawianych w pierwszym roku po oborniku należą: ogórek, seler, por, cebula, czosnek. W drugim roku — kapusta, pomidory, pietruszka, w trzecim — mar-

chew, buraki ćwikłowe, warzywa strączkowe.

*

Dobrze jest skontrolować stan okrycia roślin ozdobnych — takich jak: byliny, różę. Krzewy zimozielone często w okresie stycznia, lutego giną nie tyle od mrozu co od suchych wiatrów i promieni słonecznych, powodujących zasuszenie roślin. Takie gatunki jak rododendrony, mahonie, wrzośce, ostrokrzewy, jałowce zabezpieczamy gałkami świerkowymi, torfem, papierem itp.

Kontrolujemy przechowywanie mieczyków, które powinny być w pomieszczeniu o temperaturze 5-10°C. Pod suchymi łuskami okrywającymi mieczyków sprawdzamy, czy bulwa jest jędrna, nie zasuszona, a także czy nie występują ciemne plamy i ślady zerwania porażenia przez wciornastki. W przypadku stwierdzenia porażenia przez wciornastki należy bulwy przesycać naftaliną, szczelnie opakować papierem i przechowywać przez trzy tygodnie w temperaturze 21-24°. Bulwy silnie porażone przez szkodniki usuwamy.

Można już przystąpić do pedzenia roślin cebulowych, jak tulipany, krokusy. Posadzone do doniczek w październiku cebule tulipanów należy przenieść w styczniu z piwnicy do mieszkania. Przez kilka tygodni trzymamy je w temperaturze 15° a następnie przenosimy do pomieszczenia cieplejszego. Zakwitają po około 4 tygodniach. Krokusy po przeniesieniu do mieszkania ustawiamy od razu na oknie. Zakwitają po trzech tygodniach.

mgr inż. ADAM GROCHOLSKI

Stronę przygotowała ZOFIA DOHNKE

Dokończenie ze str. 1

grożenia chemicznego dla państw i narodów Europy, jak też dla innych regionów świata, można zapewnić poprzez zakaz broni chemicznej oraz likwidację jej zapasów w skali ogólnoświatowej. Do osiągnięcia tego głównego celu krajów socjalistycznych zmierzają konkretne, realistyczne propozycje, z którymi występują one w genewskim Komitecie Rozbrojeniowym, dokładając stałych i konsekwentnych starań na rzecz opracowania odpowiedniej konwencji międzynarodowej.

Jednocześnie, przed rozwiązaniem tego zadania o wymiarze globalnym i aby przyczynić się do jego realizacji, mogą i powinny być podejmowane określone, równoległe kroki w granicach kontynentu europejskiego. Pozwoliłoby to istotnie zmniejszyć ryzyko wojny chemicznej w Europie i — co za tym idzie — na całym świecie zapoczątkować redukcję arsenałów broni chemicznej. Kroki takie są niezbędne także dla zapobieżenia możliwości zwiększenia w Europie broni chemicznej, nie dopuszczenia do niebezpiecznego cyklu wyścigu zbrojeń chemicznych.

Przedsięwzięcia częściowe o charakterze regionalnym, na rzecz ograniczenia, redukcji i likwidacji środków chemicznych dotyczyłyby, w porównaniu z przedsięwzięciami o wymiarze globalnym, mniejszej liczby państw: byłoby prościej uzgadniać je i wdrażać w życie. Jednocześnie te przedsięwzięcia regionalne, prowadzące do likwidacji całego rodzaju broni masowego rażenia, niewątpliwie umac-

Nowa inicjatywa państw — stron Układu Warszawskiego

niabyły bezpieczeństwo europejskie, sprzyjałyby złagodzeniu groźby wojny, utrwaleniu wzajemnego zaufania, uzdrowieniu ogólnej atmosfery politycznej. Ponadto, przeprowadzenie takich częściowych przedsięwzięć sprzyjałoby wysiłkom, podejmowanym w skali światowej — sprzyjałoby przyspieszeniu zawarcia konwencji o zakazie broni chemicznej, co jest celem ostatecznym państw — stron Układu Warszawskiego. Stymulowałoby ono podjęcie analogicznych przedsięwzięć również na innych kontynentach. W pełnym zakresie realizacja idei uwolnienia Europy od broni chemicznej, która dotyczyłaby obszaru wszystkich państw — członków Układu Warszawskiego, winna także przewidywać objęcie przyszłym przedsięwzięciem odpowiednich części terytorium państw — członków NATO.

Praktyczne przedsięwzięcia w zakresie realizacji inicjatyw państw — stron Układu Warszawskiego w sprawie uwolnienia Europy od broni chemicznej należy realizować konsekwentnie, krok za krokiem, przy uwzględnieniu wszystkich czynników oraz okoliczności.

Zobowiązania państw, dotyczące przewidzianego w porozumieniu obszaru wolnego od broni chemicznej w Europie, mogłyby obejmować na przykład oświadczenie o istnieniu

lub braku broni chemicznej na tym obszarze, niedopuszczenie do rozmieszczenia broni chemicznej tam, gdzie jej obecnie nie ma, zamrożenie tej broni, wywóz, lub zniszczenie istniejących zapasów broni chemicznej, wyrzeczenie się jej produkcji, nabywania, wwozu i przekazywania państwu położonym w granicach danego obszaru. Przyjmowane zobowiązania powinny skutecznie zapewnić, aby na przewidzianym w porozumieniu obszarze nie było broni chemicznej.

Przy rozpatrzeniu zagadnień praktycznych, związanych z uwolnieniem Europy od broni chemicznej, może okazać się pożyteczne doświadczenie, zgromadzone w toku rokowań prowadzonych w Komitecie Rozbrojeniowym w Genewie, na temat powszechnego zakazu broni chemicznej. Jednocześnie niepożądane wydają się wprowadzanie skomplikowanych zagadnień technicznych, stanowiących przedmiot tych rozmów.

W trakcie wypracowywania porozumienia o uwolnieniu Europy od broni chemicznej zainteresowane państwa mogą w miarę potrzeby uzgodnić możliwe do wzajemnego przyjęcia adekwatne formy kontroli, które zapewniłyby efektywną realizację podjętych zobowiązań przez wszystkich uczestników porozumienia o utworzeniu strefy.

Status strefy wolnej od broni chemicznej powinien być należycie respektowany. Wskazane jest przewidzieć przyznanie odpowiednich gwarancji państwom, których terytoria będą objęte takim porozumieniem, zgodnie z protokołem genewskim z 1925 roku dotyczącym zakazu używania na wojnie gazów duszących, trujących lub podobnych oraz środków bakteriologicznych, jak również z innymi dokumentami prawnymi międzynarodowymi, które zostaną przyjęte.

Wydaje się, że wspomniane porozumienie mogłoby przybrać formę dokumentu, posiadającego obowiązującą moc prawną, na przykład umowy, układu, konwencji, bądź odpowiedniego oświadczenia wielostronnego (deklaracji), lub też szeregu jednostronnych oświadczeń (deklaracji). Dla formy porozumienia miałyby, oczywiście, znaczenie jego treść. Oświadczenie polityczne (deklaracja) pozwalałoby obejść niektóre złożone zagadnienia o charakterze technicznym.

W celu dokonania wstępnej wymiany poglądów z krajami członkowskim NATO i innymi zainteresowanymi państwami europejskimi w sprawie uwolnienia Europy od broni chemicznej — państwa Układu Warszawskiego uważają za celowe zorganizowanie w 1984 roku spotkania pełnomocnych przedstawicieli.

W trakcie tego spotkania można byłoby uzgodnić różne aspekty o charakterze praktycznym, w tym kwestię odpowiedniego forum przyszłych rokowań w tej sprawie. (PAP)

SPORT

"Iszpanie rywalami młodych polskich piłkarzy"

Kto z kim w finałach ME

(PAP) We wtorek w południe, w paryskim hotelu „Hilton” odbyło się losowanie finałów piłkarskich mistrzostw Europy — 1984. Turniej rozegrany zostanie w dniach 12-27 czerwca we Francji. Osiem ze spółów podzielono na dwie grupy. Przed losowaniem dokonano rozstawienia. Francja (gospodarz) i RFN (obrońca tytułu) rozstawione zostały w pierwszej kolejności, a Hiszpania i Jugosławia w drugiej. W efekcie losowania powstały dwie następujące grupy:

PIERWSZA: Francja (nr 1), Dania (2), Belgia (3), Jugosławia (4).

DRUGA: RFN (5), Portugalia (6), Rumunia (7), Hiszpania (8).

Numerzy drużyn miały charakter pomocniczy i służyły m. in. dla wypełnienia ustalonych wcześniej terminarzy spotkań.

Sila obu grup wydaje się bardzo wyrównana i dziś trudno wskazać faworytów. Wydawać by się mogło, że w grupie pierwszej największe szanse awansu do półfinałów będą miały zespoły Francji — gospodarza imprezy i Belgii, która w ostatnim okresie dopracowała się wartościowego, mocnego zespołu. Nie można jednak nie docenić Duńczyków, którzy po serii efektownych występów i wyeliminowaniu Anglii, wywalczyli w pięknym stylu awans do finałów, zdobywając sobie uznanie kibiców i fachowców. Drużyną o dużych możliwościach jest także Jugosławia.

W grupie drugiej najbardziej markowym zespołem jest obrońca tytułu mistrza Europy, wicemistrz świata — RFN. Wprawdzie w eliminacjach drużyna trenera Jupp'a Derwalla spisywała się słabo, ale po odpowiednim przygotowaniu, reprezentację RFN stać na powtórzenie wyczynu z poprzednich ME. Rywale RFN — Portugalia, Hiszpania i Rumunia mają opinie zespołów nieobliczalnych, zdolnych do zaskakujących zwycięstw i nieoczekiwanych porażek. Solidność nie jest ich najmniejszą stroną, ale wszystkie trzy mogą pomieścić szczyt najlepszych.

Polaków zabrakło i tym razem w finałowej rozgrywce ME. Szkoda...

HISZPANIE — RYWALAMI NASZYCH MŁODYCH PIŁKARZY

We wtorek w Paryżu odbyło się również losowanie ćwierćfinałów młodzieżowych mistrzostw Europy w piłce nożnej. Polscy piłkarze zostali wylosowani w grupie „B” a ich rywalami będą Hiszpanie. Oto pozostałe grupy: grupa „A”: Anglia — Francja; grupa „B”: Szkocja — Jugosławia; grupa „C”: Albania — Włochy.

W półfinałach, grać będą zwycięzcy grup „A” i „C” oraz „B” i „D”. Tak więc polskich piłkarzy w przypadku powodzenia w meczach z Hiszpanią czekają spotkania ze Szwecją lub Jugosłowianami.

Aktywność lekarstwem na trudności

Dokończenie ze str. 3

Kiedy mowa o możliwościach wzrostu zarobków, trzeba przypomnieć, że tegoroczny przyrost średniej płacy, w „Cegielskim” jest uzasadniony wzrostem wydajności pracy. Tylko trzeba pamiętać, że wcześniej także w HCP podnoszono płace przy zmniejszaniu się wydajności pracy. Na szczęście w zeszłym roku zahamowano ten spadek, osiągając poziom z 1980 roku. W rezultacie nastąpiło jednak zbyt wielkie różnicowanie plac poszczególnych grup pracowników, choćby robotników i kadry technicznej. Niepokoi też dalszy spadek udziału płacy podstawowej w zarobkach. Mieści się on w granicach od 42 do 51 procent.

Taki jest punkt wyjścia do dalszego porządkowania sytuacji ekonomicznej zakładów. — W tej sytuacji tylko zwiększenie sprzedaży za granicę może stworzyć warunki dalszego rozwoju zakładów, ale w warunkach światowej recesji wymaga to poprawy produkcyjnej elastyczności przedsiębiorstwa — sądzi Zdzisław Miedziarek, dyrektor HCP. Po dziesięciu latach zmniejszania się zatrudnienia trudno oczekiwać powrotu do

dawnej sytuacji kadrowej. Wzrost produkcji możliwy jest tylko przez zwiększanie wydajności. Można ją osiągnąć lepiej wykorzystując czas pracy, poprawiając strukturę zatrudnienia i wkładając więcej wysiłku na stanowiskach. W dalszej perspektywie nie osiągnie się jednak postępu bez zmiany metod wytwarzania i wyposażenia warsztatów. Idzie o przesunięcie robotnika z pozycji fizycznego wykonawcy pracy na stanowisko operatora kilku maszyn. Muszą to być jednak maszyny sterowane elektronicznie.

Po trzech latach produkcyjnych trudności, minione 12 miesięcy były w HCP okresem ustabilizowanej produkcji. Towarzystwo temu umacnianie organizacji związkowej oraz stworzenie samorządu pracowniczego. Trwa równocześnie ustalanie zasad zakładowej demokracji. Ustawa o przedsiębiorstwie jasno określa, że dyrektor rządzi przedsiębiorstwem i za nie odpowiada. Natomiast samorząd to placzynka dająca załóżce możliwość współzdecydowania w określonym zakresie i niczym nieograniczone prawo do konsultowania i opiniowania a także mobilizowania załogi do szeroko rozumianej aktywności. Właśnie jej potrzebą najbardziej dla wspomnienia reformy, wdrażanej w fabrykach „Cegielskiego”

JANUSZ BEKAS

Amerykańska „pomoc” okupowanej wyspie

(PAP) Pozbawiwszy Grenadę niezależności politycznej Stany Zjednoczone usiłują teraz zabezpieczyć na wyspie swoje interesy gospodarcze.

Na uroczystości w Białym Domu prezydent Reagan „po-błogosławił” kolejną grupę biznesmenów amerykańskich udających się na Grenadę z 5-dniową wizytą.

Biznesmeni oceniają „możliwości inwestycyjne” na Grenadzie aby, jak się oficjalnie mówi, „przygotować

rozwoj” społeczno-gospodarczy” w tym kraju. W rzeczywistości chodzi jednak o zrobienie z Grenady rolniczej i surowcowej bazy Stanów Zjednoczonych.

W celu dalszego podporządkowania sobie wyspy Waszyngton udzielił Grenadzie 30 milionów dolarów pożyczki wojskowo-ekonomicznej. Półowa tych środków przeznaczona jest na wyposażenie armii.

Indusi mieszkający za granicą gotowi spłacić długi Indii

(PAP) Przewodniczący jednego ze stowarzyszeń Induistów-emigrantów, Ram Lakhina z Holandii oświadczył w Delhi, podczas konferencji przemysłowców i intelektualistów pochodzenia indyjskiego z ponad 30 krajów Europy i Ameryki, że członkowie jego własnej oraz wielu bliźniaczych organizacji, mogą pomóc Indiom w spłacie całego kredytu z Międzynarodowego Funduszu Walutowego (6 miliardów dolarów) w krótkim czasie, jeśli tylko rząd Indii zaapeluje do nich o taką pomoc.

Ram Lakhina przypomniał,

że w czasie jednej z wojen pakistańsko-indyjskich (w 1965 roku) ówczesny premier Lal Bahadur Shastri zwracał się już w podobnej sprawie do rządów z zagranicy. W krótkim czasie napłynęło wówczas 10 miliardów dolarów. Lakhin wyjaśnił, że członkowie jego fundacji nie domagają się w zamian żadnych przywilejów gospodarczych, czy handlowych. Konferencja, na którą przybyli biznesmeni pochodzenia indyjskiego, poświęcona była uczestnictwu Induistów-emigrantów w procesie technologicznego i gospodarczego rozwoju Indii.

W Sarajewie za pięć dwunasta

(PAP) „Na początku była tylko stara hala sportowa i piękne krajobrazy z oszronionymi stokami górskimi” — mówi Pavel Lukac jeden z organizatorów zimowych igrzysk olimpijskich w Sarajewie. Na kilkadziesiąt dni dzielących olimpijczyków oraz sympatyków narciarstwa na całym świecie od momentu rozpoczęcia igrzysk, wszystko zapieczętowane jest na przyszłowyguz. Obiekty olimpijskie Jahorina, Bjelašnica, Truskavica, Skanderija, czy Igman są dumą nie tylko mieszkańców Sarajewa.

W powstałym Komitecie organizacyjnym igrzysk przed laty rozpoczęło pracę 15 osób, dziś nad sprawnym przebiegiem igrzysk czuwa ponad 250 osób. Organizatorzy zanotowali jeszcze jeden sukces. Przygotowania do olimpijskiej rywalizacji o medale zamknęły się kwotą 130 mln dolarów, a więc o 30 mln dolarów mniej niż planowali organizatorzy na początku przedsięwzięcia. 110 mln dolarów to subwencja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego oraz wpłaty od stacji telewizyjnych za oświecenie transmisji. Pozostałe 20 mln

dolarów obciążały budżet państwa, a także republiki Bośni i Hercegowiny, której stolicą jest Sarajewo.

Obiekty olimpijskie były gotowe już przed rokiem. Przeszły pomyślnie przez próbę przedolimpijską. Teren bobsleja w Trebovic uznany został, po dodatkowej korekturze w oparciu o opinie zawodników, za jeden z najszybszych i zarazem najbezpieczniejszych na świecie. Równie wiele pochlebnych opinii padło pod adresem tras, na których przeprowadzone zostaną konkurencje alpejskie oraz klasyczne, położonych w odległości 20 km od strzelistych wieżyczek minaretów Sarajewa.

Pomyślnie rozwiązany został problem różnicy wzniesień na trasie biegu zjazdowego mężczyzn. Aby osiągnąć wymaganą różnicę wzniesień 803 m przy długości trasy 2994 m, wybudowano specjalną 8-metrową platformę startową na szczycie Bjelašnicy.

Dla kibiców postawiono do dyspozycji 700 tysięcy kart wstępu, z których już ponad 250 tysięcy znalazło się w rękach szczęśliwych posiadaczy.

Efektowny powrót D. Maradony

(PAP) Bardzo efektowny był powrót na boisko Diego Maradony po trzech miesiącach przerwy spowodowanej groźną kontuzją Maradona strze-

lił 2 z 3 zdobytych przez Barcelonę bramek w zwycięskim meczu z Sewillą. W drugiej połowie słynny Argentyńczyk nie wyszedł już na boisko. Barcelonę zajmuje trzecie miejsce w hiszpańskiej ekstraklasie, ustępując o 2 punkty madryckiemu Realowi i o 3 Athleticowi Bilbao.

Szczypiornistki MKS Jeżyce wygrały turniej

W sali Pospolnej odbył się turniej młodych piłkarek ręcznych z udziałem junierek: MKS Gdańsk, MKS Wierzyca Starogard Gdański, Polonii Chodzież, MKS Jeżyce i młodzieckiej MKS Jeżyce. Rywalizacja była bardzo zacięta i stawka wyrównana, a aż trzy drużyny zdobyły równą liczbę punktów więc zdecydowała dopiero różnica bramek. Te najlepsze miały juniorki MKS Jeżyce i one też zostały zwyciężczyniami.

(beb)

Poznanianki wygrały z MKS Wierzyca 15:10, pokonały Polonię Chodzież 27:7, zwyciężyły swe młodsze koleżanki — młodzieżki z MKS Jeżyce 30:10, ale uległy MKS Gdańsk 10:13.

W zwycięskim zespole wyróżnić trzeba przede wszystkim bramkarkę Magdalę Budych, która udowodniła, że za służenie jest w kadrze narodowej junierek, oraz najsukcesowniejszą snajperkę turnieju Grażynę Łojek, która strzeliła 39 bramek. Najlepszą wodniczką uznano natomiast Dorożę Zydroń z MKS Gdańsk. (ag)

INFORMACJA WŁASNA

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpocznie się niebawem proces przeciwko Kazimierzowi P. oskarżonemu o trzy zabójstwa. We wczorajszym wydaniu opisaliśmy przebieg zabójstwa 8-letniego chłopca, dzisiaj przedstawimy sprawę Henryka B.

Kolejnego zabójstwa Kazimierz P. dokonał w Poznaniu. Dokończył po pobycie w Szpitalu. 14 grudnia 1975 roku w godzinach popołudniowych Kazimierz P. udał się na dworzec PKP w Poznaniu, gdzie chciał znaleźć partnera dla zaspokojenia swoich skłonności. Kiedy spotkał 17-letniego Henryka B. zorientował się, że młodzieniec poszukuje pracy. W rozmowie Kazimierz P.

Trzykrotny zabójca przed sądem (2)

Makabryczne znalezisko w Plewiskach

przedstawił mu warunki pracy na budowie, gdzie pracował jako stróż i zaprosił do siebie, obiecując wszystko pokazać. Henryk B. wyraził zgodę i niebawem wyrzucił się w barakowozie na Osiedlu Warszawskim Kazimierz P. zaczął nieletniego „namawiać do zlego”. Ten jednak nie chciał na to się zgodzić. Wówczas Kazimierz P. kilkakrotnie uderzył go w głowę łokciem (blokiem z grubego szkła) powodując natychmiastowy zgon. Po zabójstwie Kazimierz P. ukrył zwłoki w uprzednio wykopanym dole w lesie nie opodal barakowozu. Dół sta-

rannie zamaskował. Część garderoby, buty, aparat fotograficzny i dokumenty Henryka B. morderca spalił.

W toku czynności śledczych Kazimierz P. wskazał miejsce ukrycia zwłok Henryka B.

Trzecie morderstwo Kazimierza P. zostało także popełnione w Poznaniu. 6 grudnia 1982 roku Komenda Miejska w Poznaniu została zawiadomiona, że w rejonie Osiedla Plewiska w Poznaniu przechodnie znaleźli na polu dwie ludzkie odrabane kończyny dolne. Nie opodal znaj-

dował się karton, w którym były dwie także odrabane kończyny górne, oraz głowa człowieka. Nie znaleziono tułowia denata.

Śledztwo wykazało, że części ludzkie znalezione w Plewiskach są zwłokami 21-letniego Janusza B. Jego tułów znaleziono w dniu 10 stycznia 1983 roku w Łodzi koło Poznania, przy drodze do Puszczykowa. Ustalono także, że sprawcą zabójstwa Janusza B. jest wówczas 53-letni Kazimierz P. Właśnie to on w toku przesłuchania wskazał miejsce, w którym porzucił tułów Janusza B.

Zmudne śledztwo pozwoliło ustalić w jaki sposób doszło do tragedii. (napiszemy o tym w jutrzejszym numerze).

Pod okiem kamery telewizyjnej

Niemie szpiedzy

Pod takim tytułem ukazał się w numerze 33/83 tygodnika hamburskiego „Die Zeit” artykuł Anny Muenchhausen. Mówi on o gęstej sieci wideokamer, które kontrolują życie publiczne obywateli. Praktyki ustawiania kamer, niemal powszechne, budzą jednak wiele wątpliwości. Po pierwsze — czy są zgodne z prawem, po drugie — czy nakłady finansowe są współmierne do korzyści, a po trzecie — czy ta droga nie prowadzi do technologicznego faszyzmu? Podajemy omówienie artykułu.

Założmy, że wysiadam na Dworcu Głównym w Hamburgu, opuszczam peron, idę przejściem podziemnym dla pieszych w kierunku Kurze Muehren, zaglądam do wielkich sklepów z artykułami włókienniczymi czy elektronicznymi przy Moeckenbergstrasse albo Spitalerstrasse, że realizuję czek na 200 w filii Seehof Deutsche Bank, idę dalej w kierunku ratusza...

Chociaż nikt za mną nie szedł — byłam obserwowana. Gdybym obejrzała się i spojrzała na dach domu przy Moeckenbergstrasse, nr 13, dostrzegłabym zapewne plastikowy korpus i obiektyw wideokamery. Szacując ostrożnie, była to szósta kamera towarzysząca mi krok w krok na 500-metrowym odcinku od Dworca Głównego.

Czy w foyer hotelu, czy w czasie demonstracji, czy przed bramą szpitala jest się widzianym. Kamery telewizyjne rejestrują, co i gdzie się dzieje. Widzą coś, czego człowiek sam nie widzi. I przenoszą to na monitory. Ten, kto siedzi przy monitorach jest anonimowy.

Gdy zapytać „użytkowników” (tak zawsze są delikatnie określani przez producentów wideokamer), czy ta sieć jest konieczna, natychmiast powołują się na względy bezpieczeństwa, niezakłóconą komunikację i wyeliminowanie nieupoważnionych. I faktycznie, kto zerknie do centrali kierowania ruchem, nie będzie mógł raczej zaprzeczyć temu, że wszystko byłoby o wiele bardziej skomplikowane, gdyby nie istniała możliwość centralnego obserwowania ruchu. Na partezie wieżowca policji w Hamburgu, czterech urzędników obserwują na zmianę przez całą dobę 42 migocące monitory ustawione w półkolu. Każdy z nich pokazuje neuralgiczny węzeł komunikacyjny. Ruch toczy się bezselewnie, jak po szynach. Samochody, autobusy, motocykle — skręcają, wyprzedzają, zatrzymują się, podjeżdżają. Adresy do czasu obraz — widmo: przesuwająca się perspektywa trójpasmowej pustej jezdni.

Centrale kierowania ruchem w Hamburgu interesuje tylko komunikacja. Chce, żeby zmianę światła sygnalizacyjnych dostosować do natężenia ruchu, chce poznać przyczynę powstawania kor-

ków i informować na bieżąco służbę ruchu. Na ogół nie jest w stanie zarejestrować numerów samochodów, nie potrafi ustalić wykroczeń przeciwko przepisom o ruchu drogowym. Zgodnie z zapewnieniami centrali, materiały filmowe nie jest przecho- wywane. Nie ma ona też nic wspólnego z „oddziałami poszukiwania i dokumentacji”, które filmują demonstrantów.

KAMERA JAKO ALIBI

Koszt instalacji kamery z monitorem, kablem transmisyjnym i wzmacniaczem wynosi przeciętnie 45 000 marek. Centrala kierowania ruchem chciałaby zainstalować jeszcze trzy kamery. Zastrzega się, że te byłyby ostatnie. Chyba że nowe pokolenie kamer mogłoby znacznie lepiej sprostać zadaniom.

Trudno w gruncie rzeczy zarzucać bankom, że posługują się nowoczesną techniką po to, aby napady nie wydawały się ich sprawcom prowokacyjnie łatwe. Banki przyczyniły się do boomu u producentów „profesjonalnej telewizji”, kiedy w połowie lat siedemdziesiątych postanowiły wyposażać blisko 40 000 filii na obszarze federacji w niemych szpiegów.

Efekty tego przedsięwzięcia okazały się jednak krótkotrwałe. W dwa lata później liczba napadów na banki znów wzrosła. Co prawda zdjęcia na listach gończych pozwoliły w większości wypadków ustalić sprawców, jednakże wielu zawodowców, grożąc pistoletem, zaczęło domagać się wydania taśmy filmowej, zanim zbiegło z łupem. Co więcej, kamery miały niekiedy zapewnić bankom jedynie alibi; kosztowały miliony, a niewiele dawały. Kamery robiły sprawcom zdjęcia w niewłaściwym miejscu, bo przy kasie, kiedy byli całkowicie zamaskowani, a nie tam, gdzie zdejmowali maski, a mianowicie przy wyjściu.

ZATRZYMANIE PRZY WYJŚCIU

Mniej delikatne są wielkie domy handlowe, które, starając się złapać złodziei, filmują gros przeciętnych klientów. Między detektywem, a centralą odbywają się takie dialogi: „Dwadzieścia dwa proszę pilnie do działu szkło, porcelana, cyna. Osoba podejrzana, kręcone ciemne włosy, mniej więcej metr sześćdziesiąt wzrostu”. — „Zrozumiałem”. — „Chowa teraz kubek cynowy, przechodzi na prawo. Proszę zachować dystans, do brzo?” — „Ten chyba jeszcze nie skończył”. — „Wtedy się przynajmniej opłaci”. Tymczasowe zatrzymanie przy zabawie w kotka i myszkę odbywa się na zewnątrz.

Jeżeli patrzeć na to z wyrozumiałością, można uznać, że w tym przypadku została jeszcze zachowana właściwa relacja między nakładami, a

celem, między (zrozumiałą) potrzebą zabezpieczenia się a (problematyczną) totalną obserwacją, ale w innych trudno by to było uzasadnić. Niedawno policja hamburska w dzielnicy St. Georg zademonstrowała, jak duże są możliwości zastosowania tej techniki. Urzędnicy chcieli zapobiec naruszeniu rozporządzenia o obszarze zamkniętym, ukrytymi kamerami utrwalając damy przechadzające się po ulicy „w jednoznaczny zamiar”. Która czterokrotnie znalazła się w polu widzenia, była zgubiona.

Ale — kamera utrwałała przy tym również klienta. On również — podobnie jak wielu innych pojawiających się w monitorach — pozbawiony jest „prawa do własnego zdjęcia”, które zapewniała ustawa z 1907 roku o ochronie sztuki i o prawach autorskich. Nie można jednak wno- sić oskarżenia o naruszenie sfery życia prywatnego, ponieważ — w razie wątpliwości — publiczni jak i prywatni użytkownicy kamer mogą zaw- sze argumentować, że działają w imię bezpieczeństwa i porządku. Czy kamery są więc dowodem, że chodzi tu o niebezpieczeństwo „faszyzmu technologicznego”?

Wszyscy zgadzają się z tym, że obserwacja za pomocą kamer jest sprawą drażliwą, zwłaszcza jeśli materiał filmowy — w przeciwnieństwie do centrali kierowania ruchem — jest przechowywany.

W wielkich zakładach utarła się praktyka, że często po zmianie nocnej sprawdza się nagrane taśmy dla zorientowania się czy własny personel kontroli nie uszczuplał zapasów. W celu zebrania ewen- tualnych dowodów nagrywa się wszystko przez 24 godziny. Niekiedy pracownicy wy- rażali na to zgodę w porozu- mieniu z kierownictwem za- kładu, nie było tak jednak w przypadku Beiersdorf. Gazetka zakładowa informowała tam niedawno o ukrytych kame- rach. W razie wątpliwości o- bowiązuje zasada, którą sformułował w jednym z wywiadów prasowych prokurator federalny Kurt Rebmann: pierwszeństwo mają względy bezpieczeństwa przed innymi. Oczywiście poglądy na to, co wymaga ochrony ze wzglę- dów bezpieczeństwa, znacznie się od siebie różni.

„Sieć spojrzeń” jest tema- tem filmu dokumentalnego re- żysera zachodniobermberskiego Michaela Kiera. Film nosi ty- tuł „Olbrzym” i jest li tylko montażem nieskończone szarej monotonii życia przekazy- wanej przez kamery monito- rom. Sceny przypadkowe i zarazem upiorne. Filmowane z góry, przy znacznej odległo- ci ogniskowej i mechanicznie sterowanych — gwałtownych zwrotach kamery. Czasopismo poświęcone filmowi „Medium” pyta z niepokojem: „Kto chciał na to patrzeć — i dla- czego?”

Praca

Posiadam pomieszczenie 26 m², ogrzewane c.o. przyjmę chałupnictwo. Oferty 23894g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Młody wszechstronny szu- ka stałej dobrej płatnej pracy Oferty 23893g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Emeryta, rencistę w za- wodzie ślusarz — frezer zatrudni warsztat ślusar- ski na Ławicy. Telefon 48-15-06. 23346g

Gotuję na uroczysto- ściach domowych telefon 446-70. 23707g

Przyjmę pracę chałupni- czą Oferty 22147g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Przyjmę pracę chałupni- czą, oprócz szycia. Oferty 22230g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Przyjmę chałupnictwo. Oferty 22270g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Nauka

Solidne korepetycje z chemii tel. 623-89. 22273g

Korepetycje z matematy- ki i fizyki, tel. grzechn. 32-62-04 godz. 17-19. 22340g

Kupno

Pralkę automatyczną ku- pię, tel. 33-06-78. 23634g

Kupię grę telewizyjną, tel. 450-04. 23691g

Kupię naczepę do Stara 28. Tel. 67-63-92. 22066g

Kupię tokarkę do drewna tel. 33-33-61. 22104g

Kupię nową zamrażarkę Oferty z ceną 22270g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Kupię nową polską pralkę automatyczną lub zwy- kłą Oferty z ceną 22277g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Sprzedaż

Sprzedam młocarnię MCC 10A z prasą. Szewce 2 gm. Kleszczewo k. Poznań. 23514g

Sprzedam: ciemnik Super 50, kombajn Vistula z prasa zawieszoną kom- bajn ziemniaczany dwu- rzędowy i Orkan 2, stan maszyn bardzo dobry. Marciniak Zdzisław, 63-024 Krzykosy 58, k. Środy Wlkp. 23511g

Futro damskie nutrie — nowe, kożuch męski, tel. 32-01-40. 25336g

Dr Grzegorzowi KALKOWSKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

współpracownicy z Zakładu Chirurgii Stomatologii ISAM w Poznaniu.

25312g

Wszystkim którzy uczestniczyli w ostatniej drodze pożegnania mojego drogiego męża i ukochanego ojca, teścia i dziadka śp.

CZESŁAWA PRZYBYŁKA

oraz za złożone wieńce i kwiaty

serdeczne podziękowanie składa

żona z dziećmi i najbliższą rodziną

25454g

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach okazali nam pomoc, serce, życzliwość i współczucie oraz wzięli udział w ostatnim pożegnaniu naszej ukochanej siostry, śp.

TERESY DROŻAK

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają:

siostra i brat z rodzinami

25603g

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie naszej ukochanej matki, teściowej, babci i prababci, śp.

MARIU STEPNIEWICZ

oraz za złożone kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają:

córki i syn z rodzinami

25600g

Wielbionemu Księdzu Proboszczowi, Rodzinie, Poczciwym Stanzardom, Przedstawicielom Rze- miści, Przyjaciółom, sąsiadom za złożone wieńce i kwiaty oraz udział w ostatnim po- żegnaniu najdroższej żony, matki i babuni, śp.

WŁADYSŁAWY OLEJNICZAK

serdeczne podziękowanie składa

mąż z rodziną

25450g

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

„ZJEDNOCZENIE”

w Poznaniu, ul. Żeromskiego 13/15

Wykonuje od 1. I. 1984 r.

- kartony, kratki, tacki, wzmocnienia z tektur litych, albo falistych,
- opakowania upominkowe tj. kasety, pudełka tekturowe ozdobne, oklejane planszami,
- torby papierowe reklamowe z uchwytami.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela: Dział GI. Technologa S.I. „Zjednoczenie” w Poznaniu, ul. Żeromskie- go 13/15, telefon 404-31, wewn. 18. 56-K1

WYTWÓRCZO - USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17, telefon 480-741

WYKONUJE USŁUGI

w z a k r e s i e:

- czyszczenia kotłów przemysłowych oraz urządzeń to- warzyszących,
- czyszczenia zbiorników po produktach naftowych,
- czyszczenia sieci kanalizacyjnych fatalnych i prze- mysłowych.

57-K1

Sprzedam atrakcyjną suk- nię ślubną wzrost 164 Gniezno Prosta 7, tele- fon 24-82. 22129g

Dywan belgijski 2X3 m, tel. 20-05-84. 25911g

Sprzedam rozrzutnik je- dnoosłowy do obornika i wiązki WS3 oraz ogławiacz buraków cu- krowych Birkut Stani- sław Duda Szewce 49 64-320 Buk. 23536g

Samochody

Sprzedam Warszawę po remoncie, tel. 67-94-97. 26609g

Stara 23W stan bardzo dobry sprzedam. Kuchar- czuk, Ostrów Wlkp. ul. M. Konopnickiej 2/3. 4p.

Duchowieństwu, Rodzinie, Przyjaciółom, Zna- jomym, Lokatorom i wszystkim, którzy okazali serce w ciężkich chwilach, za złożone wieńce i kwiaty oraz uczestniczyli w ostatniej drodze — pożegnaniu naszej najdroższej mamusi, teściowej i babuni, śp.

TEODOZZI STRYJAKOWSKIEJ

SERDECZNE BÓG ZAPŁAC

składają:

dzieci z rodzinami

25500g

Księżom Zgromadzenia oo Oblatów, Księdzu Dziekanowi i Wikariuszowi parafii św. Stani- sława Kostki, Księdzu Proboszczowi Parafii Opatrzności Bożej przy ul. Wojciechowskiego, krewnym, sąsiadom, znajomym i wszystkim którzy brali udział dnia 7 stycznia 1984 r. w ostatniej drodze naszego drogiego Zmarłego

JÓZEFA SMIGIELSKIEGO

oraz za kwiaty i okazane serce

serdeczne podziękowania składają

żona z rodziną

25315g

Kierownictwu i Pracownikom DODP w Po- znaniu i OZTIMD w Kaliszu, Rodzinie, Kole- żankom i Kolegom, Współpracownikom, Przy- jaciółom i Znajomym którzy okazali serdeczną pomoc i towarzyszyli w ostatniej drodze naj- droższego męża, ojca i dziadka, śp.

FLORIANA PLUSKOTY

b. dyr. OZTIMD w Kaliszu

serdeczne podziękowanie składa

żona z dziećmi

25250g

SKŁADAMY SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

wszystkim, którzy wzięli udział w pożegnaniu, śp.

Stanisława STROŻYŃSKIEGO

Przed wszystkim Księdzu Biskupowi Tadeu- szowi Etterowi, Duchowieństwu, parafianom z Wierzbna i Nowejwsi Książęcej, wszystkim za modlitwy, msze św., wieńce, kwiaty oraz dowody pamięci.

Szczególne podziękowanie składamy Pani We- ronice Ibron za wieloletnią i pełną poświęce- nia opiekę nad naszym bratem i wujkiem, szczególnie w ostatnich miesiącach jego cięż- kiej choroby, znoszonej z bezprzykładnym po- daniem się woli Bożej.

RODZINA

25571g

na końcu języka

Biedny jak mysz kościelna

dzie — pragmatycznych, pra- cowniczych i oszczędnych Szwedów już te numery nie bio- rą. Także nasz rodak — Ko- zek znad Wisły — niewiele pornobiznesowi pomoże, sko- ro na ogół goły jak mysz ko- ścielna i raczej poogląda na miejscu, bo to za frajer („Ex press Poznański” 1983, nr 228 s. 2); Mariolka poszła za mąż i Alojza niewiele w gruncie rzeczy obeszła, że wybrała sobie komunistę biednego ni- czym święty turecki, pragna- cego za to przeobrazić świat (...). (J. Ratajczak, „Świętych obcowanie”, Warszawa 1978, s. 24) Czy te konstrukcje są poprawne?

Wydaje się, że nie. Zaró- wno bowiem goły jak mysz kościelna, jak i biedny ni-

czym święty turecki — to nic innego jak wynik skrzyżowa- nia zwrotów z myszą i świę- tym tureckim. Takie twory skontaminowane są dopusz- czalne jedynie wówczas, gdy pojawiają się w wypowiedziach w funkcji komicznej lub sa- tyrycznej. Ale w cytacie z powieści Ratajczaka innowa- cja **biedny niczym święty turecki** nie świadczy o nicu- dności językowej pisarza, lecz narratora jego utworu; ma zatem funkcję charakte- ryzacyjną. Niewątpliwym błę- dem jest natomiast innowa- cja **goły jak mysz kościelna** w cytowanym kontekście pra- sowym, bo nie ma żadnej ze wspomnianych funkcji.

STANISŁAW BĄBA

Dnia 8 stycznia 1984 roku zmarła przeżywszy 84 lata namaszczona Olejami św. nasza sąsiadka

ś. t. p.

LUCJA USZEROWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 11.15 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążeni

OPIEKUNOWIE

Poznań, Głogowska 29/8. 133-U3

† Dnia 6 stycznia 1984 roku zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz kochany mąż, ojciec, brat, teść, szwagier i wujek w 75 roku życia, śp.

mgr praw TEODOR BERGANDY

emerytowany sędzia

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Zona z synami i rodziną

Poznań, Głogowska 49. 25295g

† Dnia 7 stycznia 1984 roku zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św.

ś. t. p.

ELŻBIETA RATAJCZAK

lat 75

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążeni

siostra, brat z rodziną

Autobus przed domem żałoby o godz. 12.

Poznań, Ostrówek 17/18 m 3. 137-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 stycznia 1984 roku zasnął w Panu w 81 roku życia pracownikiem i pełnego poświęcenia, moja kochana żona, matka, teściowa, babcia, prababcia, siostra, bratowa, szwagierka, i ciocia

LEOKADIA LUCH

z domu Kandulka

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 13 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

Niech pamięć i smutek pozostaną w nas.

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Palacza 11/8. 123-U3

† Dnia 5 stycznia 1984 roku zmarł, przeżywszy 78 lat, namaszczony Olejami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. t. p.

JAKUB ŚWIERGIEL

Pogrzeb odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 14.25 na cmentarzu w Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. R. Strzalkowskiego 14/6 (dawniej Mylna). 101-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 stycznia 1984 r. odszedł od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, nasz najukochańszy mąż, tatuś, teść i dziadek

ś. t. p.

WITOLD KOT

Pogrzeb odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona, synowie, synowie i wnuczka

Puszczykówko, ul. Mazurska 31. 25643g

† Dnia 4 stycznia 1984 roku zmarł po długich cierpieniach nasz kochany syn, brat, ojciec, teść i dziadek

ś. t. p.

JERZY SARBINOWSKI

lat 51

Pogrzeb odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 11.45 na Junikowie.

Strapióna

RODZINA

104-U3

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 9 stycznia 1984 r. odszedł od nas nagle, opatrzony Sakramentami św., kończąc swe pracowite, pełne poświęcenia życie, nasz ukochany troskliwy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 72 lata

ś. t. p.

MICHAŁ WRÓBLEWSKI

emerytowany pracownik ZOS „Stomil”, członek ZBoWiD-u

Pogrzeb odbędzie się w piątek 13 stycznia br. o godz. 11.15 na cmentarzu Miłostowo.

Msza św. odprawiona zostanie w tym samym dniu o godz. 8.30 w kościele parafialnym przy ul. Szamarzewskiego.

W smutku pogrążona

RODZINA

Autobus podstawiony będzie o godz. 10

Poznań, Szamarzewskiego 22 m 5. 25761g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 stycznia 1984 roku zmarł nagle w wieku 73 lat mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. t. p.

JAN KASPRZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 12 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążona

żona i syn z rodziną

Poznań Os. Piastowskie 108 m 5. 128-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 stycznia 1984 r. zmarł nagle, po krótkich cierpieniach, nasz kochany ojciec, teść, brat, szwagier, dziadek, pradziadek i wujek, przeżywszy lat 74, śp.

STEFAN JARMUSZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 bm. o godz. 8.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Szamarzewskiego 29 m 5a. 127-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 stycznia 1984 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, zięć, dziadek, szwagier, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 65

ś. t. p.

JULIAN RATAJCZAK

emeryt MPK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 8.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Jawornicka 22. 130-U3

† Z wielkim bólem zawiadamiamy, że dnia 6 stycznia 1984 roku odeszła od nas na zawsze opatrzona Sakramentami św. po krótkiej chorobie w wieku 72 lat, nasza droga siostra i ciocia

ś. t. p.

ZOFIA PREUSS

Pogrzeb odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Chłapowskiego 30/24. 125-U3

† Dnia 6 stycznia 1984 roku zmarła po krótkich cierpieniach moja ukochana żona

ś. t. p.

BALBINA NAJDORA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Kwiatowa 7/8. 124-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 stycznia 1984 r. zakończyła swe pełne poświęcenie życie w wieku 77 lat, śp.

TERESA NOSIADEK

z domu Bergmann

Pogrzeb odbędzie się w piątek 13 stycznia br. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.

O czym informują pogrążeni w smutku

mąż, syn, synowa wraz z wnuczkami

25610g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 stycznia 1984 roku zmarł mój kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

WALERIAN KUŹDOWICZ

lat 82

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 12 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

Syn, synowa i wnuki.

Poznań, Michałowska 10 m 4. 136-U3

† Dnia 7 stycznia 1984 r. po ciężkiej chorobie i długoletnich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. zmarł mój mąż, nasz ojciec, brat, zięć, teść i dziadek, śp.

STEFAN GORZAN

powstaniec wielkopolski, ppor. rezerwy, były długoletni pracownik gastronomii, członek ZBoWiD-u, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Odznaką Grunwaldzką, Medalem za udział w Wojnie Obronnej 1939, Medalem za udział w Walce o Poznańską Cyta-
delę, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Polonia Restituta, Honorową Odznaką M. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu Junikowo.

O czym zawiadamiają

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Dąbrowskiego 76 m 21. 122-U1

† Dnia 7 stycznia 1984 roku zasnął w Bogu nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

MARIA WOJTUSIAK

z domu Platek

lat 85.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu Miłostowo w Poznaniu.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Wolsztyn Świerczewskiego 11 m 14. 135-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 stycznia 1984 roku odeszła od nas opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 72 nasza ukochana mama, teściowa i babcia, śp.

PELAGIA ZEIDLER

z domu Piotrowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Puszczykowo ul. Czarnieckiego 43. 129-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 stycznia 1984 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, połączony z Bogiem mój ukochany mąż, przeżywszy 75 lat, śp.

JÓZEF JANISZAK

członek ZBoWiD

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu Miłostowo.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Dom żałoby: Wawrzynca 29 m 17. 134-U2

† Dnia 9 stycznia 1984 roku po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 77, mój ukochany mąż, nasz najdroższy i najlepszy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

ś. t. p.

JAN CIESIELSKI

Msza św. pogrzebowa odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 13 w kościele parafialnym w Luboniu - Łasku, po czym pogrzeb o godz. 14 na cmentarzu w Wirach.

W smutku pogrążona

żona, syn i córka z rodzinami

Lubon, Juranda 7. 151-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 stycznia 1984 r. zmarła po długiej i bardzo ciężkiej chorobie w wieku lat 78 nasza ukochana ciocia, siostra, kuzynka i szwagierka

ś. t. p.

WŁADYSŁAWA BARANIECKA

długoletnia nauczycielka

Szkoły Podstawowej w Podrzewiu

wielki przyjaciel dzieci i młodzieży

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12. 1. 1984 roku o godz. 15.05 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w w smutku

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 25852g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 stycznia 1984 r. odeszła od nas niespodziewanie po długiej chorobie moja najukochańsza, najdroższa żona, mamusia, siostra, teściowa i babunia, przeżywszy lat 70

ś. t. p.

MARIA IGNASZCZAK

z domu Ludwig

Pogrzeb odbędzie się dnia 11. 1. 1984 r. o godz. 11 na cmentarzu parafialnym w Strykowie.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż z rodziną

25823g

W trzecią rocznicę śmierci mojego drogiego męża, śp.

WŁODZIMIERZA SZYMKOWIAKA

zostanie odprawiona msza św. w dniu 14 stycznia 1984 r. o godz. 12 w kościele Maryji Królowej przy Rynku Wileckim.

O czym zawiadamia

żona

21918g

DYREKTOROWI

PUPIK w Poznaniu

mgr Włodzimierzowi KAUTZOWI

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

składają:

Dyrekcja i pracownicy

RSW „Prasa - Książka - Ruch”

Oddziału Wojewódzkiego w Koninie.

Małżeństwo przyjmie każdą pracę chałupniczą. Oferty 25611g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

• Sprzedaż

Dywan nowy, tel. 605-38 24517g

Sprzedam 2 obrączki 8,8g. Oferty z ceną 25328g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Dywan 2x3 m, telefon 32-39-41 po godz. 14. 25629g

Sprzedam wyrównarkę, pięć tarczową, strug elektryczny, pilarkę, wyżyłkę, szlifarkę rotacyjną, ławę stolarską. Informacja w dni robocze godz. 7-10, tel. 635-71. 25682g

• Samochody

Sprzedam tanią Zila na podwoziu Zisa wywrotkę z silnikiem Diesel. Piewiska - Osiedle, ul. Akacjowa 11. 25499g

Fiata 126p oraz Poloneza białego 1980 sprzedam Garbary 8 m 9 godz. 12-15. 25901g

Sprzedam Fiata 125 odbiór Polmozbyt. Oferty 22144g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam Żukę A 12 Mo sina Leśna 2. 25361g

Syrene 104 do remontu sprzedam. Os. Jagiellońskie 23 m. 13. 23746g

Sprzedam Poloneza - odbiór Polmozbyt. Oferty 22143g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam Starę 28, wywrotka, P. Kaseja, Wronki, Poznańska 60, tel. 203. 22219g

Syrene Bosto rocznik 1982 zamienię na Fiata 126p. Oferty 22255g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Sch” Buk zatrudni zaraz

- kierownika masarni
- kierownika młyna gospodarczego
- głównego specjalistę d/s produkcji i usług
- pracowników fizycznych.

Warunki pracy i płacy wg obowiązującego taryfikatora.

Oferty kierować do Zarządu G. „Sch” Buk ul. Szewska 5. 63-K2

† Dnia 6 stycznia 1984 roku zmarła w wieku 92 lat nasza droga matka, babcia i prababcia

ś. t. p.

STANISŁAWA RATAJCZYK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Czechosłowska 125. 105-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 stycznia 1984 roku zmarł nagle mój ukochany mąż, brat i wujek, śp.

HENRYK SZEJNER

lat 74

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 13 na cmentarzu parafialnym Winiary.

Zona z rodziną

Poznań, Obornicka 194. 131-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 stycznia 1984 r. zmarł po ciężkich i długich cierpieniach, członek ZBoWiD, przeżywszy 85 lat

JÓZEF OW CZARZAK

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek 12 bm. o godz. 11 w kościele w Czerwonaku, po czym pogrzeb na cmentarzu w Kicinie.

W smutku pogrążona

żona

25785g

† Dnia 5 stycznia 1984 roku odeszła od nas na zawsze, namaszczona Olejami św., moja ukochana żona, przeżywszy lat 68

ś. t. p.

MARIA SULEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 14.05 na cmentarzu Junikowo.

W głębokim żalu pogrążony

mąż z rodziną

102-U3

† Dnia 6 stycznia 1984 r. zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy 74 lata, mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. t. p.

JÓZEF PRADKA

emeryt PKP

Pejzaż ze śmigłami



Różnym zakątkom województwa leszczyńskiego uroku dodają wiatrak. I te już wyremontowane, i te pilnie wymagające modernizacji. Wszystkie jednak stanowią interesujący akcent pejzażu.

Fot. „Głos” — R. Królak

Poznańskie

Dopiero za kilka lat garbarnia przestanie szkodzić akwenom

Akweny wokół Gniezna na leżą do najbardziej zanieczyszczonych w województwie poznańskim. Wody Strugi Gnieźnieńskiej i okolicznych jezior dawno już przestały się mieścić w jakiegokolwiek klasie czystości. Głównie za sprawą Gnieźnieńskich Zakładów Garbarskich, które — obok cukrowni, mleczarni i jednostek PKP — stanowią niechlubną czołówkę trucieli środowiska. Z tych właśnie zakładów przedostaje się do akwenów wyjątkowo wiele szkodliwych substancji (choćby siarczki), szkodzących przyrodzie.

Garbarnia ma wprowadzić oczyszczalnię ścieków, ale na tyle niefunkcjonalną, że prawie nieprzydatną. Wadliwy był już projekt, a ostateczne działanie filtrów jest mało skuteczne. I nie zmienia się tego stanu rzeczy — niestety — jeszcze przez około 3,5 roku.

Za tyle czasu bowiem ma być gotowa nowa oczyszczalnia, odpowiadająca już wszelkim wymogom technicznym i

ochrony środowiska. Budowa zacznie się prawdopodobnie wiosną, ale wykonawca (pozańska „Hydrobudowa”) gotowy jest w każdej chwili rozpocząć zagospodarowywanie terenu. Rzecz tylko w tym, że trudnością okazuje się przełożenie linii wysokiego napięcia, przebiegającej akurat nad przyszłym placem budowy. Po prostu nie ma odpowiedniego kabla i na razie bezowocne są jego poszukiwania. Ostatecznie jednak pojawiła się szansa pozyskania takich przewodów od wojska.

W bieżącym roku w każdym razie zamierza się na tym przygotować teren, by w przyszłym można już wykonywać pierwsze roboty specjalistyczne. Na całe przedsięwzięcie zarezerwowanych jest 360 mln złotych, lecz tak znaczny wydatek na pewno się opłaca i przyniesie korzyści, które nawet trudne są do wymierzenia złotówkami.

(bop)

Konin

Wartościowe przesyłki na kolei bez szczególnego nadzoru

O porządek na kolejowych szlakach coraz trudniej. Włamania i kradzieże do wagonów, niepokojenie podróżnych przez chuliganów, dewastacja mienia społecznego czy spekulacyjny handel to zjawiska coraz częściej obserwowane. Aby im chociaż częściowo zapobiec funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej, Służby Ochrony Kolei oraz pracownicy PKP przeprowadzili na terenach obiektów kolejowych i w pociągach wiele kontroli.

W województwie konińskim działało 13 patroli, które skontrolowały 36 pociągów osobowych. Cztery osoby zatrzymano za rażące wykroczenia, ponad 400 osób wylegitymowano. Zainteresowano się także stanem zabezpieczenia ponad stu pociągów towarowych, w ośmiu przypadkach stwierdzając rażące zaniedbania w ochronie przesyłanych towarów wartościowych.

(les)

Złotówki na zdrowie

Zadania roczne w... trzy dni

KALISKIE

Rolnicy gminy Grabów nad Prosną (Kaliskie) wykonali już roczne zadania w zbiorce na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Wpłacili na ten cel prawie 64 000 złotych. Na tę kwotę składają się świadczenia poszczególnych wsi sołectw: Książenice, Grabowa wójtostwo, Kuźnicy Grabowskiej i Smolników. Dzięki społecznej postawie rolników plan zbiórki mógł zostać wysoko przekroczony.

W Grabowie jest już dobrą tradycją, że pierwszego stycznia każdego roku — mimo świątecznego dnia — aktywniejszy gminny NFOZ rozpoczyna zbiórki składek wśród rolników. Tegoroczną zakończył po trzech dniach nadspodziewanymi rezultatami. Rolnicy nie żalowali pieniędzy, bowiem każda w ten sposób zgromadzona złotówka przeznaczona jest na poprawę funkcjonowania, rozbudowę i wyposażenie służby zdrowia.

(msj)

Wpłat więcej niż kiedyś

PILSKIE

51 mln zł na konto Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia przekazali w minionym roku mieszkańcy województwa pilskiego. To kwota o 6 mln większa niż w 1982 roku.

Od lat ze społecznych środków buduje się i modernizuje szereg placówek leczniczych i opieki społecznej. Obecnie wznoszonych jest kilka takich obiektów, jak ośrodki zdrowia w Jędrzejewie i Kaczorach, przychodnie w Jastrzębie i Mirosławcu, które jeszcze w tym roku oddane zostaną do użytku. Kontynuowana jest również budowa przychodni w Gołanicy, Ujściu i Wronkach.

Z pieniędzy pochodzących ze społecznej zbiórki finansowana jest także największa w województwie inwestycja służby zdrowia — pilski szpital zespólny. (jot)

Leszczyńskie

Na zimowisko bez zimowej odzieży?

Dla ponad 70 000 uczniów szkół podstawowych i średnich już za kilkanaście dni rozpoczyna się ferie zimowe. Jak nas poinformował wicekurator oświaty i wychowania w Lesznie — Henryk Fabis, również w tym roku z zimowego wypoczynku skorzysta kilka tysięcy dzieci i młodzieży z tego województwa. 1500 uczniów wyjedzie na zimowiska, kolonie zdrowotne oraz różnorodne obozy sportowe. Dla kilkuset dzieci urozmaicone formy czasów przygotowuje zakład budżetowy kuratorium.

Miedzy innymi sto dzieci z rodzin nauczycielskich oraz uczniów szkół wiejskich wyjedzie na zimowisko do Warszawy. Dzieci ze szkół wiejskich wypoczywać będą także w Lesznie. Zakwateruje się je w internatach zespołów szkół ekonomicznych i rolniczych. Organizować się będzie również jednolodniowe wycieczki do Leszna, połączone ze zwiedzaniem miasta, seansami filmowymi i innymi atrakcjami. Zimowiska organizuje się także w Opolu i Dzierżoniowie oraz dla narciarzy w Bukowinie Tatrzańskiej.

Atrakcyjnie zapowiadają się także zwane małe formy wczasów. Obejmie się nimi ponad 5 000 uczniów. Dla nich przygotowuje się pokazy fil-

mów, wycieczki, baliki, a także — jeśli dopisze śnieg — kuligi. W szkołach otwarte będą dla dzieci pozostających w miejscu zamieszkania — świetlice, sale gimnastyczne i biblioteki. Nie zapomniano o przygotowaniu lodowisk i torów saneczkowych. A dzieci mocno stęsknili się już za zimowymi zabawami.

W akcję organizowania zimowego wypoczynku włączają się również leszczyńskie organizacje ZHP, ZSMP i TPD oraz domy i ośrodki kultury. Do kuratorium docierają od dyrektorów szkół informacje, iż część rodziców wstrzymuje się z wystaniem dzieci na zimowiska z powodu kłopotów z nabyciem zimowej odzieży sportowej. Powtarzają się także sytuacje znane już w czasie akcji letniego wypoczynku, iż część zakładów pracy odmawia dofinansowania wyjazdów na ferie urzędzane przez kuratorium lub organizacje zakładowe; niechętnie pokrywają nawet część kosztów.

Kurator oświaty i wychowania wystosował więc apel do zakładów pracy o pomoc finansową w organizowaniu zimowego wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Na razie apel pozostał bez większego echa. A na tę akcję pieniądze powinny się znaleźć. (ar)

Główny geolog województwa pilskiego jest zdania, iż publikując informację „Głos” z 2 stycznia — „Sześć zakładów przemysłowych wytwarza elementy budowlane” o uruchomieniu w regionie wielu gminnych żwirowni, rozmineliśmy się z prawdą. Jak dotychczas nie ruszyła bowiem żadna, choć w dokumencie Urzędu Wojewódzkiego, będącym rozliczeniem realizacji u

ECHA naszych publikacji

chwalał plenum KW PZPR w sprawie kierunków poprawy sytuacji mieszkaniowej w Pilsku jest stwierdzenie: „w większości przypadków takie żwirownie zostały uruchomione”.

Jaka natomiast jest rzeczywistość? Główny geolog — mgr inż. Stanisław Chuchro wystąpił w 1980 roku z inicjatywą, że — w związku z postępującą dewastacją środowiska naturalnego przez dzikie pobieranie żwiru — zlokalizuje w województwie oficjalne punkty eksploatacji żwiru, które zostaną udukułmentowane, zagospodarowane i racjonalnie wykorzystane. Taki tok postępowania miał zapewnić rekultywację wyeksploatowanych terenów i przywrócić im walorów krajozrazowych. Jest jeszcze jeden argument za tworzeniem gminnych żwirowni: zmniejszenie kosztów przewozu kruszywa w najodleglejsze za-

Żwirownie ciągle na papierze

kątki województwa z kilku zaledwie kopalń.

Ostatecznie zlokalizowano w regionie 129 punktów eksploatacyjnych. Wypadło po 2—5 na gminę, z których jedne zapewniały perspektywę wydobycia żwiru przez 5 lat, inne nawet przez 20 lat. W 1982 roku skierowano do naczelników gmin specjalne pisma w sprawie uruchomienia żwirowni. Odpowiedzi — niestety — znikomy, bo choć perspektywa posiadania własnej kopalni — atrakcyjna, najpierw trzeba by zainwestować: sfinansować wiercenia badawcze i dokumentację otworu — w sumie 100 000 zł, bez wydania których nie ma mowy o podjęciu rozsądnej eksploatacji. Przeszkadza tymczasem wąż w kieszeni naczelników, którzy twierdzą, że brak na taki cel pieniędzy.

Nie na finansach zresztą problem się kończy. Jest jeszcze trudny do rozwikłania konflikt pomiędzy geodetami a Wojewódzkim Biurem Urbanistyki i Architektury. Pierwszą szkodą, że aby zmienić pierwotne przeznaczenie kawałka gruntu — poza spełnieniem innych warunków — konieczne jest uaktualnienie planu zagospodarowania terenu, a to wiąże się z przebiegiem morderczej drogi urzędowej. Urbanisci stoją na stanowisku, że geodeci mogliby

odstąpić od swoich zadań, po zostając przy uzupełnieniu do planu — w postaci zwykłej notatki. No, niby tak, lecz dyskusja trwa, a ludzie czekają. Jak twierdzi główny geolog udukułmentowano pierwsze złoża w Drawsku. Znalazł się nawet rzemieślnik, pragnący rozpocząć eksploatację pokładów. Niestety, na drodze stoi decyzja geodetów... Tymczasem przy zużyciu 30—40 ton kruszywa na jeden budynek jednorodzinny, można by wnieść — w oparciu o drawskie złoża — 2000 obiektów, nie wydając większych pieniędzy na transport.

Przy całej zaś maestrii z jaką są wykonane plany zagospodarowania terenu brak u ich podstaw dość istotnego elementu, czyli informacji geologicznej — twierdzi S. Chuchro — „Zdarza się więc, że punkty eksploatacji kruszywa zostały wytyczone w miejscach zupełnie architektonicznie nieodpowiadających, bo choćby na terenie przewidzianym pod budownictwo mieszkaniowe lub ważną w przyszłości inwestycję. Czy skórka warta jest wprawki? Odpowiedź waży mniej więcej tyle, ile skutki decyzji o lokalizacji wytwórni „Jastrobet” w Jastrzębie, czy zakładowego osiedla mieszkaniowego Huty Szkła w Ujściu.

Plac budowy „Jastrobetu” wytyczono onegdaj na pote-

nych pokładach żwiru, a gdy przyszły na wytwórnię „chude” lata i brakowało tego podstawowego surowca tak dalece, że zagrożone było wykonanie planu, trzeba było do konywać ekwilibrystyki, by zdobyć choć wagon kruszywa. Hutnicze osiedle w Ujściu wybudowano z kolei na bogatych pokładach wysokiej jakości piasku szklarskiego. Obecnie eksploatowana nowa odkrywka ma gorszy piasek, a szlachetniejsze odmiany trzeba sprowadzać... Los bywa mściwy.

Dwa tak drastyczne doświadczenia powinny wystarczyć, by stanowisko głównego geologa w województwie szanować.

I jeszcze sprawa prostego rachunku ekonomicznego. Jeżeli cena tony żwiru — zależnie od jakości — waha się w granicach 360—680 zł, a średnie zasoby zlokalizowanych punktów oscylują w granicach 10 000 ton, to wychodzi na to, że każdemu naczelnikowi powinno się nie tylko opłacać sfinansowanie zagospodarowania otworu, ale wręcz powinien o taką możliwość zabiegać. Jak na razie zanosi się na to — dzięki zaawansowaniu prac dokumentacyjnych — tylko w dwóch jeszcze punktach regionu — w Wieleniu i we ws. Kamienicy w gminie Wągrowiec.

I taka jest cała prawda. Nie ruszyła dotychczas ani jedna żwirownia.

JOLANTA PEDZIWIATR

STYCZEN	Honoraty,
11	Matyldy
Środa	Słońce: 8.00-16.01

TEATRY

MUZYCZNY — g. 11 „Magiczny cylinder”;
PLSKI (Scena w Malarni) — g. 19 „Wariat i zakonnica”;
NOWY — g. 11, 13.30 „Jacek i Wacek”;
SCENA NA PIETRZE — g. 17, 20 Recital autorski Jana Kaczmarka;

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Dreszcze” (pol.);
GOSTYN: „Rejs do Singapuru” (rum.);
JAROCIN: „Komandosi z Nawarony” (ang.), „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierzanta Pepiera” (amer.);
KALISZ Kosmos: „Poszukiwacze zaginionej arki” (amer.), Oaza: „Poszukiwacze zaginionej arki” (amer.); Syrena: „Rocky II” (amer.), „Tajemnica stalowego miasta” (czech.);
KEPNO: „Miasto kobiet” (wl.);
KŁODAWA: „Polów w mętnej wodzie” (jug.);
KONIN Centrum: „Oko proroka” (pol.), „Jego kobiety” (NRD);

Górniki: „Janosik” (pol.), „Dzieciństwo” (ang.);
KOŚCIAN: „Głina czy lajdak” (fr.);
KROTOSZYN: „Wejście smoka” (Hongkong-amer.), „Ostrze na ostrze” (pol.);
LESZNO Panorama: „Poszukiwacze zaginionej arki” (amer.);
OBORNIKI: „Saturn-3” (amer.);
OBRZYCKO: „Edukacja sentymentalna Daszy” (czech.);
PIŁA Sokół: „Wyjście awaryjne” (pol.), WDK: „Poszukiwacze zaginionej arki” (amer.);
PLESZEW: „Złota róża” (rum.);
PNIĘWY: „Spokojne lata” (pol.);
RAWICZ: „Prognoza pogody” (pol.), „Policjantka” (fr.);
SŁUPCA: „Rocky II” (amer.);
SREM Klubowe: „Imperium kontratakuje” (amer.); Słonko: „Dziwczyną z muszlą” (czech.);
ŚRODA: „Sprawa Kramerów” (amer.);
TRZCIANKA: „Pomocnik” (amer.);
WALCZ: „Mefisto” (weg.);
WRONKI: „Saint Jack” (amer.);
WRZESNIA: „Bez skrupułów” (fr.);
WSCHOWA: „Miasto kobiet” (wl.);

RADIO

Z PROGRAMU I: 8.30 — Melodie na dzień dobry; 9 — Cztery pory roku; 14.05 — Rytm — magazyn muzyczny; 17.25 — Kronika muzycznych wspomnień; 19.30

— Radio dzieciom — „Zbójceka chaluha”; 21.15 — Encyklopedia wielkich głosów; 22.25 — Pogawki o piósenke.

Wiadomości: 8.01, 1.02, 2, 3, 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 16, 18, 20, 22, 23.

Z PROGRAMU II: 8.10 — Przeboje non-stop; 10 — Godzina melodrama; 13.30 — Album operowy; 15.30 — Folklor z różnych stron świata; 18.30 — Klub stereo; 21.40 — Teatr PR — „Porozmawiajmy jak normalni ludzie”; 23.20 — Muzyka sprzed wieków.

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21.05, 23.50.

Z PROGRAMU III: 8 — Zapraszamy do Trójki; 10.30 — Duety jazzowe; 13.10 — Powtórka z rozrywki; 15.45 — Sylwetki; 16 — Zapraszamy do Trójki; 18.30 — Trochę swingu; 21 — Trzy kwadransy jazzu; 22.15 — W kręgu ballady; 23 — Zapraszamy do Trójki.

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 17, 18, 22.05.

Z PROGRAMU IV: 8.10 — Sygnały świata — magazyn dla niewidomych; 11.30 — Kolekcje płytowe; 14 — Między szkołą a domem; 16.35 — W muzeum Ziemi; 18.40 — Język hiszpański; 19.55 — Sankcja współczesna; 22.10 — Kompozytorzy naszych czasów.

Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50.

AUDYCJE Z POZNANIA: 6.05 — Radioexpress na dzień dobry; 13.05 — Czas dobrych gospodarzy; 17.05 — Chwila muzyki; 17.10 — Radioexpress; 17.40 — Temat dnia; 17.50 — Dyskografia J. L. Lewisa; 17.45 — Ze Słemu w daleki świat; 18 — Portret muzyka.

TELEWIZJA

6.00 — TTR — Język polski, sem. 3 — Bohaterowie „Potopu” — A jednak Kmicic;
6.30 — TTR — Matematyka, sem. 3 — Badanie przebiegu funkcji (1);
8.10 — Chemia, kl. VIII — Mol substancji chemicznej;
9.30 — Film dla 2 zmiany — „Romanca na trąbkę”;
11.00 — Muzyka, kl. 1 — dźwięki sol-mi;
11.35 — Historia, kl. V — W starożytnym Rzymie;
12.30 — Czas reformy — Samorząd w działaniu — pierwsze konflikty;
13.30 — TTR — Chemia, sem. 1 — Reakcje w roztworach elektrolitów;
14.00 — TTR — Biologia, sem. 1 — Cykl rozwojowy rośliny kwiatowej;
15.25 — NURT — Sprawdzanie osiągnięć uczniów —

w pracowni szkolnej;
16.00 — Jazz dla wszystkich;
16.15 — Losowanie Express-Lotka i Małego Lotka;
16.30 — Wiadomości DT;
16.40 — Dla młodych widzów: „Krag” — magazyn harcerzy;
17.05 — Dla przedszkolaków: „Tik — Tak”;
17.30 — „Dwa zebra Adama” — polski film fabularny;
18.10 — Magazyn sportowy;
19.00 — Dobranoc;
19.10 — „Prosto z Polski”;
19.30 — Dziennik telewizyjny;
20.00 — Publicystyka;
20.15 — „Romanca na trąbkę” — czechosłowacki film fabularny;
21.40 — Wojskowy program dokumentalny;
22.00 — DT — komentarze;
22.25 — Studio sport — ME w łyżwiarstwie figurowym;
23.10 — DT — 24 godziny;
17.00 — Wiadomości — tele-

fon „dwójki”;
17.10 — Młodzieżowy koncert zyczeń — „Muzyczka, muzyczka”;
17.30 — „Ekonomia na co dzień” — Racie i dotacje;
18.00 — Galeria „dwójki”;
18.30 — Teleskop;
19.00 — Przeboje „dwójki”;
19.10 — Śpiewnik domowy Stanisław Moniuszko — Pieśń wieczorna;
19.30 — Dziennik telewizyjny;
20.00 — „Z dymkiem cygara” — gawęda Wilhelma Szewczyka;
20.15 — Spotkania poetyckie — Poezje Tadeusza Wiersbickiego;
20.45 — „Dookoła świata” — „Sao Gamba”;
21.15 — Wydarzenia — telefon „dwójki”;
21.30 — Sport w „dwójce”;
22.30 — 24 klatki na sekundę — mag. filmów animowanych;

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach:

KALISZ ul. Kazimierzowska 4 tel. 762-30;

KONIN pl. PZPR 5 tel. 266-67;

LESZNO ul. Słowiańska 38 tel. 20-60-68;

PIŁA ul. Okrzei 7a, tel. 226-30.